Nr 20 — Niedziela 25 stycznia (7 lutego) 1909 r. — Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Proreżna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

25 (7) *Św. Rodziny.*

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Interwencya Rosyi.

— :—: —

Rosya uczyniła na szachownicy dyplomatycznej posunięcie bardzo udatne. Pisaliśmy wczoraj na tem miejscu, iż z zagmatwanego kompleksu spraw bałkańskich jedna drażliwa kwestya, mianowicie aneksya Bośnii i Hercegowiny, zostaje usuniętą, a w każdym razie załagodzoną. Wskutek ostatniego wystąpienia Rosyi, zdaje się, iż wkrótce zejdzie z porządku dziennego spraw niebezpiecznych—spór między Turcyą a Bułgaryą, który groził konfliktem.

Spór ten w fazie obecnej sprowadził się do targu pieniężnego. Chodziło o sumę, jaką Turcya miała od nowo kreowanego królestwa bułgarskiego otrzymać. Porta ottomańska upierała się przy kwocie 125 milionów franków od-zkodowania — gabinet zaś sofijski dawał tylko 82 miliony. Targ rozdrażnił obie strony. Bułgarya, której finanse nie pozwoliłyby na zaciągnięcie większej pożyczki na normalny procent, obstawała silnie przy swojem, a słysząc jeszcze o żądaniach Turcyi zrektyfikowania granicy turecko-bułgarskiej, groźnie pobrzękiwała szablą. W Konstantynopolu zaś rząd turecki, ściągając gwałtownie pieniądze i pragnąc napełnić pusty dziś skarb, nie chciał słyszeć o cenie, przez gabinet sofijski dawanej.

W takiej sytuacyi pośrednik jest niezbędny. Rolę taką odegrać zapragnęła Rosya. Była do tego w pierwszym rzędzie wskazaną: kto ma rachunek z jedną ze stron sporujących a uchodzić chce za naturalnego opiekuna drugiej — ten interes najłatwiej ubić może.

Rosya kwestyę postawiła tak: kłócicie się o 43 miliony franków? Otóż ja tę różnicę biorę na siebie i niechaj będzie zgoda.

Sposobów finansowego załatwienia tej różnicy ma być kilka. Dotychczas Rosya zaproponowała dwie kombinacye.

Jedna polega na tem, że z odszkodowania wojennego, jakie Turcya miała płacić Rosyi, a które obecnie wynosi jeszcze 550 milionów franków, Rosya skreśli sumę, żądaną od Bułgaryi, to znaczy 125 milionów. Bułgarya zaś spłacać będzie Rosyi ofiarowywane przez siebie 82 miliony rocznemi ratami po 5 milionów franków.

Według drugiej propozycyi, Bułgarya zaciąga w Rosyi pożyczkę 82 milionową na dogodnych warunkach, przyczem Rosya nie żąda za to żadnej specyalnej gwarancyi, bez której niemożliwem byłoby rządowi sofijskiemu uzyskanie pieniędzy na rynku światowym.

Ze swej strony zaś Rosya wypłaca Turcyi, bądź rocznie, bądź w drodze kapitalizacyi procenty, jakie Bułgarya miałaby płacić Rosyi z tytułu jej pożyczki i tym sposobem pokrywa różni-

cę 43 milionów, która stanowi przedmiot targu.

Czy będzie przyjętą jedna, czy druga kombinacya, to jest sprawa obojętna.

Ważnem jest to, że Rosya, czyniąc zatarg turecko bułgarski bezprzedmiotowym, występuje tutaj nietylko jako *uczciwy makler*, ale jako poważny jakiś opiekun, który z własną niewygodą gotów jest powaśnionych młodszych swych braci pogodzić.

Z drugiej strony robi wygodę Turcyi. Z tej wygody nie wiele skorzysta pusty skarb turecki — ale „kto długi płaci, ten się bogaci". W każdym razie Porta tylko wdzięczność czuć może dla p. Izwolskiego, który zgodził się, aby cała przez Turcyę od Bułgaryi żądana suma 125 milionów z niepłaconego Rosyi długu strąconą została.

Sytuacya jest więc uratowana. Do wojny między Turcyą a Bułgaryą nie przyjdzie. A — co najważniejsza — utrzymana zostanie zgoda między potrójną *entente* tworzącemi państwami: Anglią, Francyą i Rosyą.

Utrzymanie tej *entente* możliwe jest pod warunkiem istnienia zgody między Turcyą a Bułgaryą. Za Turcyą bowiem stoi Anglia, a za Bułgaryą — sprytnym manewrem ostatnich dni stanęła Rosya. Ponieważ zaś Francya ma interes w utrzymaniu dobrych stosunków z obu bałkańskiemi państwami, przeto interwencya Izwolskiego ma znaczenie nietylko na terenie bałkańskim, ale na terenie światowej, a w każdym razie europejskiej polityki międzynarodowej.

Tak propozycye p. Izwolskiego zrozumiane zostały przez rządy mocarstw i opinię polityczną Europy.

Prasa angielska i francuska z zachwytem wyraża się o tym dyplomatycznym kroku p. Izwolskiego. I to rzecz naturalna. Interwencya Rosyi oznacza zaszachowanie Niemiec na Bałkanach. Bułgarya, która wyzwoliła się z pod opieki Petersburga, nagle pod tę opiekę wraca. Turcya nie z Berlina już, ale z Londynu otrzymuje rady, wskazówki — a w razie potrzeby i pieniądze. A kto dziś rządzi w Konstantynopolu i w Sofii, ten rządzi na Bałkanach i na Wschodzie.

Interwencya Rosyi w sporze turecko bułgarskim to dalsze wypieranie wpływów berlińskich z nad Bosforu, to przez Anglię aprobowany, a może inspirowany dalszy krok ku temu celowi, do którego systematycznie dąży gabinet londyński, a który streszcza się w dwu słowach: odosobnienie Niemiec.

To też jedne Niemcy nie aprobują dotąd propozycyi rosyjskich. Wiedzą one dobrze, co się za tą robotą kryje.

B.

Projekt ustawy językowej w Parlamencie Wiedeńskim.

—:—

Przedłożony Izbie poselskiej w Wiedniu rządowy projekt ustawy językowej dla Czech składa się z dwóch części, z których jedna zawiera 38 paragrafów, regulujących sprawę języka urzędowego w Czechach, druga zaś ustanawia nowy podział administracyjny kraju, stosownie do wymagań, jakie przy regulowaniu sprawy językowej wzięto za podstawę.

Projekt rządowy stwarza 139 jednojęzycznych czeskich, 95 jednojęzycznych niemieckich i 5 dwujęzycznych okręgów sądowych, przyczem praskie władze sądowe uważane są także za dwujęzyczne. W jednojęzycznych okręgach sądowych urzędowanie wewnętrzne i ze stronami odbywa się w dotyczącym języku. Podania jednak, skargi, zeznania i t. p. stron, pisane w drugim języku, muszą być przyjmowane, i w tym też języku mogą być ogłaszane w danym razie wyroki i orzeczenia.

W okręgach dwujęzycznych całe urzędowanie wewnętrzne, jak ze stronami, prowadzi się w języku strony.

Wszystkie władze, które znajdują się w obrębie jednego okręgu sądowego, urzędują w języku odnośnego sądu. Jeżeli zakres działania danej władzy rozciąga się na kilka jednojęzycznych, ale różnych lub dwujęzycznych okręgów sądowych, to władza ta jest dwujęzyczna.

W urzędach kasowych księgi główne, mające służyć bezpośrednio do kontroli państwowej, muszą być prowadzone w języku niemieckim. Z władzami wojskowemi wszystkie władze krajowe korespondują wyłącznie w języku niemieckim.

W wyższym sądzie krajowym załatwiają sprawy apelacyjne specyalnie jednojęzyczne lub dwujęzyczne senaty.

Liczbę urzędników danej narodowości określa się na podstawie klucza narodowościowego w danym okręgu.

W drugiej swej części projekt ustanawia podział Czech na dwadzieścia obwodów administracyjnych, z których 10 ma być jednojęzycznych czeskich, sześć takichże niemieckich, a cztery dwujęzyczne. Na czele każdego obwodu stoi prezydent obwodowy (5 ranga) i radca namiestnictwa, jako jego zastępca. Do kompetencyi zarządu obwodowego należą wszystkie te sprawy, które dotąd załatwia namiestnictwo, o ile odnoszą się do jednego tylko obwodu. Przez stworzenie tych dwudziestu zarządów obwodowych powstaje bardzo znaczna liczba nowych posad urzędniczych, co oficyalne streszczenie projektu z naciskiem podnosi.

Z prasy polskiej.

Z powodu podanego przez nas wczoraj komunikatu o wyniku narad stronnictwa D. N. pisze „Nowa Gaz"

«Wczytując się uważnie w komunikat «przedstawicieli kierunku demokratyczno-narodowego», trzeba przyjść do wniosku, iż dokument ten, zredagowany nader dyplomatycznie, zawiera jednak surową krytykę całej dotychczasowej działalności Koła, a głównie jego prezesa. Jeśli kończy się on, mimo to, wyrazami zaufania dla Koła, to oczywiście w interesie grupy «przedstawicieli kierunku demokratyczno narodowego», dążącej obecnie do zaregestrowania swej ustawy, jako organizacyi politycznej.

«Nawet w gronie tych zwolenników kierunku narodowo-demokratycznego, którzy obradowali w Błękitnym pałacu hr. ordynata Zamoyskiego, polityka Koła nie mogła budzić zadowolenia. «Poddano ją szczerej i gruntownej krytyce». Nawet posłowie (w tej liczbie i prezes Koła) przyznawali się do popełnionych błędów, które «mogły rzucić fałszywe światło na kierunek polityki naszej w Dumie».

«Z tej ostatniej uwagi należy wnosić, iż posłowie, a nawet i prezes, przyparci do muru, nie mogli nie przyznać, iż były błędy, rzucające fatalne światło na politykę Koła. Dyplomatyczna forma komunikatu wtrąca tu jednak zwrot łagodzący, iż błędy te «nie dotyczyły spraw pierwszej wagi». Oczywiście taka była wykładnia tych błędów ze strony samego prezesa, czyniącego przed zebranymi spowiedź swych grzechów.

«Za uzasadnioną uznano ogólną linię polityki Koła Polskiego, nawet «w jego dążeniu do zbliżenia się do centrum Dumy na zasadach realnego kompromisu i do popierania centrum, gdy zachodzi tego potrzeba, przeciw prawicy». Tutaj, pomimo wykrętnej redakcyi, mieści się poważna nagana dla Koła i jego prezesa.

«Dosłowne rezolucye brzmiały zgoła inaczej: potępiły one błędy Koła i uznały, że, jakkolwiek można zawierać kompromisy z październikowcami, to jednak na zasadach istotnych (realnych) kompensat i przeciw prawicy, czego w nieprawidłowych głosowaniach nie było, czyli, innemi słowy, że popierano dotychczas październikowców bez realnych korzyści i przy wzmacnianiu przez to poparcie stanowiska prawicy.

«Zaznaczyliśmy już, że wotum zaufania nie było wyrażone polityce Koła, lecz osobom do Koła należącym, czyli że polityka ta zaufania zebranych nie zyskała sobie».

Zdaniem „Głosu Warszawskiego" narady te świadczą o przełomie, jaki odbywa się w opinii Kół demokratyczno narodowych.

«Zrozumiano powszechnie, że politykę reprezentacyi naszej w Petersburgu, jako rzeczniczki interesów ogólno-krajowych, oceniać można nie ze stanowiska uczuć, nie ze stanowiska nazwy, jakąby można ją ochrzcić, wreszcie — nawet nie ze stanowiska dogmatów partyjnych. Jedynem kryteryum, jakie można stosować do tej polityki, jest wartość środków w stosunku do celów, jakie Koło osiągnąć zamierza. Zgodzono się ogólnie, że pierwszym celem, jaki Koło Polskie ma przed sobą, jest to—uchronić kraj od nowych ciosów i represyi oraz, jeśli to możliwe, załatwić pomyślnie dla kraju te sprawy realne, dotyczące naszych interesów, jakie znajdują się na porządku dziennym Izby. Ponieważ cele nie dadzą się osiągnąć bez pewnego kompromisu z większością Izby, przeto zasadniczo, pomimo naszego poglądu na tę lub inną partyę rosyjską, Koło Polskie kompromisu takiego wykluczać nie może. Na tem stanowisku stali zarówno obrońcy jak krytycy obecnej taktyki Koła Polskiego i w tem właśnie widzimy przełom w pojęciach o zadaniu reprezentacyi naszej w Petersburgu. Różnica zdań polegała na tem, że gdy mniejszość Koła Polskiego uważa, że w warunkach obecnych niema gruntu do kompromisu realnego z większością Izby, co musi przedstawicielstwo nasze, z natury rzeczy, prowadzić do stanowiska całkiem biernego, znaczna większość naszych posłów uważa sąd w tej sprawie za przedwczesny, stawia sobie za zadanie, jeżeli nie zawarcie dziś kompromisu, to przynajmniej wytworzenie do niego gruntu. Uważa ona, iż jeżeli przedstawicielstwo nasze ma istnieć w tej Izbie, to musi robić wszelkie wysiłki, ażeby nie zejść do roli biernej i nie pozbawić siebie możności wywierania jakiegokolwiek wpływu na losy spraw w Dumie, blizko nas obchodzących. Być może, iż wypadki sprowadzą Koło do takiej biernej roli, ale i wtedy musi ono mieć to przekonanie, że wszystko ze swej strony uczyniło dla uchronienia się od tej klęski.

«Poprzestajemy dziś na stwierdzeniu, że to stanowisko Koła znalazło zrozumienie w stronnictwie Demokratyczno-Narodowem i że linia polityczna, z niego wypływająca, uznana została za uzasadnioną.

«W tym fakcie mieści się moment pierwszorzędnej wagi w historyi rozwoju demokracyi narodowej, moment, zdaniem naszem, decydujący o przyszłości stronnictwa».

„Goniec" twierdzi, że dążenie do realnego kompromisu z październikowcami zawiera zgodę na wyodrębnienie Chełmszczyzny.

«Posłowie nasi oczywiście w tej sprawie muszą głosować przeciw październikowcom Ale przecież tym razem nie chodzi o jakąś drobnostkę, mającą tylko symptomatyczne znaczenie, lecz o rzecz dziejowej doniosłości, i opozycya posłów polskich, o ile ograniczy się tylko do prostej formalności, do oddania głosów contra wnioskowi, będzie nową obelgą wyrządzoną narodowi, i to cięższą, niż wszystkie dotychczasowe.

«Jest to nieunikniony wniosek z następujących faktów: 1) Rząd postanowił wnieść odnośny projekt do Izby. 2) Stanowisko październikowców w tej kwestyi jest znane, co parokrotnie podkreślali korespondenci pism, popierających politykę Koła. 3) Kwestya Chełmszczyzny jest dla nas najważniejszą i tak dalece dominuje w naszych oczach nad wszelkiemi innemi przedmiotami obrad trzeciej Izby, że musi z natury rzeczy decydować o stosunku naszej reprezentacyi do stronnictw w Izbie.

«Popierać odtąd głosami polskimi październikowców—to nie znaczy nic innego, jak dać im i całej Rosyi wyraźnie do zrozumienia, że kwestya Chełmszczyzny nie jest dla nas bynajmniej żywotna, że posłowie nasi dla przyzwoitości muszą wprawdzie głosować contra, niemniej wszakże są zdania, że węzły przyjaźni politycznej, łączące ich z październikowcami, są dość mocne, aż by tę jedną próbę wytrzymać. Idąc z październikowcami, posłowie nasi pokażą, że to, co obie strony łączy, jest w oczach ich ważniejsze od całej kwestyi Chełmszczyzny.

«Z tego też stanowiska oceniać należy uchwałę zgromadzenia N. D cyi, którą ogłosił jej organ oficyalny. Udzielając w tej chwili upoważnienia i aprobaty na sojusz (t. z. zbliżenie) z październikowcami, zgromadzenie wyraża tem samem zgodę na zmniejszenie obszaru Królestwa, sprowadzając moralne znaczenie przyszłego protestu do zera.

«Pozostaje tylko ta marna pociecha, że z pewnością większość tych głosujących panów nie wiedziała, co czyni. Niemniej fakt pozostaje faktem i z biegiem czasu stanie si widocznym nawet dla tych, którzy dzisiaj znaczenia jego nie rozumieją».

Stanowisko Gońca jest conajmniej oryginalne. Uchwały, na które powołuje się „Goniec", mają na względzie zbliżenie się do centrum na zasadzie realnego kompromisu, przypuszczać zaś, że w tym kompromisie posłowie nasi zrobią ustępstwo z Chełmszczyzny, można dopiero wtedy, kiedy będą na to realne dowody. Wiemy przecież, jak zapatrują się na sprawę Chełmszczyzny wszystkie stronnictwa polskie, i dlatego możemy upatrywać w owem zbliżeniu nic innego, jak tylko środek do odwrócenia od naszego społeczeństwa zamachów tego rodzaju, co projekt „Sandżaku Chełmskiego". Czy środek ten będzie skuteczny, to inna kwestya.

Rozpatrując z kolei różne alternatywy, jakie ma przed sobą Koło w Dumie, „Słowo" zatrzymuje się dłużej nad sojuszem z październikowcami: Wydaje się on autorowi kombinacyą najbardziej realną, tem niemniej nie tai on swych wątpliwości:

«Nie należy jednak wnosić, że artykuł niniejszy ma na celu namawianie Koła do sojuszu z październikowcami.

«Nie! Nie namawiam, bo nie jestem pewien, czy październikowcom chodzi tylko o utrzymanie konstytucyi, czy także i o utrwalenie reakcyi.

«Popieranie zaś reakcyi w jakikolwiek sposób byłoby i błędem i grzechem.

«Niema potrzeby tego dowodzić, bo na to u nas zgadzają się wszyscy».

* * *

«Stoi więc przed społeczeństwem, a zdaje się i przed jego przedstawicielstwem, zagadnienie—powtarzam—nie dziejowe, nie zasadnicze, ale mające sporą doniosłość praktyczną.

«Potrzebna jest narada, dyskusya, polemika. Zamiast tego w dziennikach toczy się kłótnia — przykra, bałamutna, demoralizująca. Nie wyświetli sprawy, lecz ją zamąci. Bardzo trudną pozycyę Koła utrudni, zamiast ułatwić.

«Ktoś powie, że wszędzie na świecie tak z sobą o sprawach publicznych rozmawiają stronnictwa. Ale to nie argument. To nędzny surrogat argumentu—liczman. Nigdzie pozycya nie jest tak poważna, nigdzie odpowiedzialność za słowa nie jest tak wielka».

Stan finansowy miast gub. kijowskiej.

—)oo(—

Na podstawie przesłanego w tych dniach przez gubernatora kijowskiego głównemu zarządowi do spraw gospodarstwa miejscowego sprawozdania o finansowym stanie miast gubernii kijowskiej za rok 1907 podajemy następujące dane statystyczne co do dochodów, rozchodów, kapitałów i wierzytelności tych miast po roku 1907.

Ogólny dochód miast w roku 1907.

Kijów	2,867.704	rb.	53	k.
Berdyczów	240,784	„	08	„
Wasylków	22.446	„	29	„
Zwinogródka	76,189	„	65	„
Kaniów	29 193	„	61	„
Lipowiec	7,989	„	09	„
Radomyśl	46,794	„	56	„
Skwira	39 222	„	84	„
Taraszcza	34 545	„	96½	„
Humań	100,935	„	40½	„
Czerkasy	169,299	„	73½	„
Czehryń	30,144	„	88	„

Ogólny rozchód miast w roku 1907.

Kijów	2,872,991	rb.	49	k.
Berdyczów	240 715	„	79	„
Wasylków	22 110	„	93	„
Zwinogródka	75 316	„	17	„
Kaniów	28.839	„	17	„
Lipowiec	7,865	„	43	„
Radomyśl	42,791	„	15	„
Skwira	40.928	„	52	„
Taraszcza	34,344	„	94½	„
Humań	89,401	„	20	„
Czerkasy	166.593	„	06	„
Czehryń	30,051	„	60	„

Kapitały miast.

Kijów.				
Kapitał zapasowy	962	rb.	13	k.
Kapitały specyalne	2.704.742	rb.	55	k.
Ogółem	2,705,704	rb.	68	k.
Berdyczów.				
Kapitał zapasowy	100	rb.	—	k.
Kapitały specyalne	4.311	rb.	99	k.
Ogółem	4,411	rb.	99	k.
Wasylków.				
Kapitał zapasowy	300	rb.	—	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	300	rb.	—	k.
Zwinogródka.				
Kapitał zapasowy	1241	rb.	79	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	1,241	rb.	79	k.
Kaniów.				
Kapitał zapasowy	1,366	rb.	60	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	1,366	rb.	60	k.
Lipowiec.				
Kapitał zapasowy	2,087	rb.	02	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	2,087	rb.	02	k.
Radomyśl.				
Kapitał zapasowy	40,913	rb.	74	k.
Kapitały specyalne	34,149	rb.	05	k.
Ogółem	75,062	rb.	79	k.
Skwira.				
Kapitał zapasowy	3,239	rb.	99	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	3,239	rb.	99	k.
Taraszcza.				
Kapitał zapasowy	303	rb.	11	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	303	rb.	11	k.
Humań.				
Kapitał zapasowy	3 533	rb.	98	k.
Kapitały specyalne	4.008	rb.	48½	k
Ogółem	7,542	rb.	46½	k.
Czerkasy.				
Kapitał zapasowy	4,183	rb.	37	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	4,183	rb.	37	k.
Czehryń.				
Kapitał zapasowy	7,244	rb.	—	k.
Kapitały specyalne	—		—	
Ogółem	7,244	rb.	—	k.

Sumy należące się miastu.

Kijów	742,023	rb.	71	k.
Berdyczów	102.384	„	75¾	„
Wasylków	22,306	„	24¾	„
Zwinogródka	25,329	„	—	„
Kaniów	8,749	„	29½	„
Lipowiec	2.320	„	83	„
Radomyśl	7,829	„	70	„
Skwira	25,889	„	87	„
Taraszcza	39,364	„	38¼	„
Humań	22,989	„	93	„
Czerkasy	62,393	„	36	„
Czehryń	27,303	„	22	„

Sumy należące się od miasta skarbowi.

Kijów	252,3[illegible]0	rb.	—	k.
Berdyczów	11 427	„	—	„
Wasylków	2.492	„	99	„
Zwinogródka	1,342	„	15	„
Kaniów	1,589	„	81	„
Lipowiec	—		—	
Radomyśl	—		—	
Skwira	—		—	
Taraszcza	1,687	„	95	„
Humań	6.517	„	11	„
Czerkasy	44.164	„	31	„
Czehryń	3,722	„	02	„

Długi miast.

Kijów	3,592,320	rb.	49	k.
Berdyczów	160 364	„	92	„
Wasylków	20,000	„	—	„
Zwinogródka	24,944	„	78	„
Kaniów	6,248	„	46	„
Lipowiec	680	„	—	„
Radomyśl	—		—	
Skwira	—		—	
Taraszcza	—		—	
Humań	122.705	„	73½	„
Czerkasy	35,733	„	33	„
Czehryń	8,500	„	—	„

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu drugiej kary za sprawę Azewa, pisze „Słowo" petersburskie:

«Jak i przeszłym razem, kara jest dla nas niezrozumiałą, a co więcej jest ona zupełnie sprzeczną z tem, co oznajmia rząd w swej «prywatnej» gazecie. A oznajmia on tam o «decyzyi rządu, który światła zupełnie się nie obawia, oddać pod jawny sąd prawa, a także i sąd opinii publicznej osoby, które zapomniały obowiązków przysięgi i z lekkomyślnością zamierzały użyć tajemnicy służbowej na szkodę rządu». «Rossija» twierdzi, że «rząd obawia się jednego tylko — kłamstwa i rzucenia plamy na jego działalność».

«Prawda, że rząd, sądząc z tego «urzędowego» wystąpienia, zwęża swoje zadanie; mówi on tylko o postanowieniu oddania pod sąd osób, które złamały przysięgę, t. zn. p. Łopuchina. Zadanie państwowe w tej kwestyi jest o wiele głębszem i szerszem, ale jeśli już zdecydował si rząd oddać bodaj tę specyalną kwestyę na sąd opinii, to czyż można to robić, zamykając tej opinii usta? Przecież, jeżeli o tej kwestyi można mówić tylko tak, jak się to podoba rządowi, jak on chce i rozumie, to o jakimże sądzie opinii może tu być mowa?»

Artykuł swój kończy „Słowo" w ten sposób:

«Żadne sztrafy nie mogą zmusić niezależną, uczciwą, szanującą się prasę do wyrzeczenia się spełnienia swego obowiązku.

«I jeżeli rząd mówi szczerze o zwróceniu się w tej sprawie do opinii ogółu, tedy niedopuszczalną jest rzeczą, aby agenci jego przeszkadzali urzeczywistnieniu tej zdrowej myśli i wpływali w ten sposób na pojawianie się w społeczeństwie błędnych pojęć o dwulicowości ogólnej polityki».

Już to sprawa Łopuchina—Azewa nie schodzi ze szpalt prasy rosyjskiej. „Swiet" przypisuje sprawie ogromne znaczenie, mówiąc ustami Szarapowa:

«Aresztowanie p. Łopuchina nie będzie i nie może być odosobnionem. Jakkolwiek ciężko będzie przeżywać wszystkie dalsze rewelacye, wszakże zasłużyliśmy na to i w imię dobra kraju należy pragnąć, aby rząd Stołypina nie zawahał się przed niczem, ani przed nikim i zmył całe błoto do końca».

„Riecz" podkreśla jednomyślność całej prasy.

«Na ten raz, chociaż drogo, ale kupiliśmy wreszcie zrozumienie tego, co zaszło. W stosunku do sprawy Azewa cała prasa ujawnia jednomyślność, którą już podnosiliśmy. «Pietierb. Wiedom.» porównują tę sprawę do trzęsienia ziemi w Mesynie, a «Nowojo Wremia», które miało możność przez usta swych wysoce kompetentnych «masek» zakomunikować straszliwe szczegóły o działalności Azewa, przyznaje, że ta działalność jest w najwyższym stopniu niebezpieczna i występna. Powtarzając to, co w wigilię mówiono w postępowych gazetach, «Nowoje Wremia» twierdzi, że przy takich sposobach działalności «policya polityczna przestaje być ochroną tego, co powinna ochraniać, a staje się sama niebezpiecznem narzędziem napaści na to, co sama powinna ochraniać».

«W ten sposób można śmiało powiedzieć, że cała prasa zrozumiała teraz, iż chodzi tu nie o osobistości, a o system, i dopóki taki system istnieje, Azewowie są nieunikniem. Nawet pisemka czarnej seciny zapatrują się na to z tego punktu widzenia, chociaż przenoszą środek ciężkości na Łopuchina».

(J)

Z izb prawodawczych.

—o—

× Komisya finansowa Rady Państwa rozważała 20 stycznia sprawę debaty budżetowej. Posłowie Rotwand, Korf, Kramer i Pichno wypowiadali się za rozpoczynaniem debaty od rozpraw ogólnych. Ze względów jednak praktycznych postanowiono rozpocząć od rozważania poszczególnych preliminarzy.

× Nacyonaliści przygotowują podobno interpelacyę w sprawie czynności policyi moskiewskiej.

× Skrajna prawica jest bardzo wrogo usposobiona wobec projektu trudowików, dotyczącego zniesienia kary śmierci. Dla tem większego przeciwstawienia się projektowi trudowików zamierza prawica wnieść projekt stosowania kary śmierci za zwykłe przestępstwa.

× Poseł wołyński, włościanin Klimenko, odebrał z Ławry poczajowskiej od miejscowego związku narodu rosyjskiego rozkaz, aby złożył swój mandat. Związkowcy już oddawna są niezadowoleni z postępowania Klimenki i innych posłów wołyńskich, którzy «wykroczyli przeciwko zasadom narodu rosyjskiego». Już w czasie wakacyi posłano Klimence pieniądze na drogę do Poczajowa, aby przyjechał zdać sprawę ze swych czynności. Jednakże krnąbrny poseł wezwania nie usłuchał; obecnie nakazuje mu Ławra ustąpić z pałacu Taurydzkiego.

× Komisya komunikacyjna odrzuciła cały szereg projektów kolei podjazdowych, złożonych przez ministerstwo komunikacyi.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ W Petersburgu kursują pogłoski, jakoby dymisya ministra komunikacyi, Szaufusa, była już stanowczo zdecydowana. Podobno o dymisyi zadecydowała historya z dostawami węgla, oddanemi przez ministerstwo firmie «Produgol». W sprawie tej kadeci przygotowują interpelacyę. Co się tyczy następcy Szaufusa, to, jak donoszą pisma petersburskie, zostanie nim niewątpliwie Niemieszajew. Między innemi pisma petersburskie twierdzą, jakoby Stołypin miał przyjąć warunki, postawione przez Niemieszajewa. Warunki te są to: reformy komisyi ankietowej z uwzględnieniem przedstawicielstwa posłów do Dumy i członków komitetów rejonowych; usunięcie z centralnej i miejscowych rad kolejowych przedstawicieli innych ministerstw; przekazanie jurysdykcyi ministerstwa komunikacyi taryf i portów a także przydzielenie departamentu spraw kolejowych, znajdującego się obecnie przy ministerstwie skarbu. Pierwszy i czwarty warunek może być spełniony na podstawie sankcyi Dumy, dlatego też odpowiednie projekty praw mają być wniesione do Dumy. Nominacya Niemieszajewa ma nastąpić po upływie sześciu tygodni.

⊙ Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Tłustowski, przejrzał już wszystkie listy i dokumenty, znalezione u Łopuchina podczas jego aresztowania. Mają one przeważnie charakter prywatny i nie pozostają w żadnym związku ze sprawą Azewa. Stołypin, osobiście, mocno się interesuje sprawą Łopuchina i wszystkie skonfiskowane papiery w kopiach każe sobie przedstawiać. Pobyt Łopuchina w więzieniu pozostaje w warunkach wyjątkowych. Więzień nie jest krępowany pod względem udogodnień i komfortu, do którego jest przyzwyczajony, ale widzenia się z żoną i krewnymi są nadzwyczaj utrudnione.

⊙ Według wiadomości urzędowych kolej syberyjska daje deficytu około dwóch milionów rb. rocznie. Deficyt powodują: nieustanne przewożenie przesiedleńców według zniżonej taryfy i przewożenie licznych materyałów kolejowych na potrzeby samej kolei, dotychczas niezupełnie we wszystko zaopatrzonej.

⊙ Jak pisze «Słowo» petersburskie, przy rewizyi moskiewskiego okręgu pocztowo-telegraficznego ujawniono fakt oryginalny. Rewidowano budowę jednej z linii telegraficznych; wszystkie dokumenty i kwity znalazły się w zupełnym porządku, samej jednak linii, niedawno jakoby pobudowanej, pomimo poszukiwań nie znaleziono.

Kuryerek Odeski.

☐ **Ostrzeżenie wychodźców.** Przewodniczący patronatu nad ubogimi pracownikami w Odesie umieszcza w „Ku-

Fejleton popularno-naukowy.

II.

(Głód jako odnowiciel organizmu. — Nowa ekspedycya księcia Abruzzów).

Ostatni, styczniowy numer miesięcznika „La Revue" przynosi niezmiernie ciekawy artykuł fizyologa włoskiego, doktora Guelpy, poświęcony... dobroczynnym wpływom głodu na organizm ludzki.

Punktem wyjścia badań d-ra Guelpy były doświadczenia, dokonane przez dwóch lekarzy francuskich Dujardin-Beaumetz i Stackler przed kilkunastu laty. Lekarze ci skonstruowali specyalne, nader czułe wagi, na których umieszczali na pewien przeciąg czasu chorych i w ciągu tego okresu obserwowali zmianę wagi pacyentów. Spostrzeżenia były nader skrupulatnie notowane, a otrzymane w ten sposób kartogramy dały wyniki całkiem niespodziewane. We wszyskich obserwowanych wypadkach zmniejszeniu wagi stale odpowiadało ogólne polepszenie zdrowia pacyenta.

Fakt ten zwrócił uwagę fizyologa włoskiego. I oto dziś, po piętnastu latach dokonywanych na sobie samym eksperymentów, dociekań i rozmyślań ogłosił d-r Guelpa teoryę, która może dokonać głębokiego przewrotu w medycynie, jeśli zostanie sprawdzona przy doświadczeniach na większą skalę.

Zdaniem d-ra Guelpy, organizm ludzki wypełnia swe liczne funkcye wtedy tylko dobrze, kiedy posiada dostateczną ilość zdrowych, „zdolnych do pracy" komórek, a minimalną ilość zużytych i starych. Te ostatnie, jako „źli robotnicy", muszą być z organizmu usuwane, aby nie zatruwały komórek zdrowych i pozwalały im normalnie pracować. Sam organizm dąży do usuwania tych zużytych komórek w wydzielinach, w pocie, wreszcie przez płuca, w których nieustannie odbywa się proces utleniania czyli spalania odpadków. Jednakże wszystkie te sposoby czasem zawodzą, a wtedy odpadki — toksyny — nagromadzają się w organizmie, zatruwają go i powodują cały szereg niedomagań i chorób. Jednym z objaw takiego „zaśmiecenia" organizmu jest między innemi otyłość.

W jakiż jednak sposób można najskuteczniej wyniszczyć szkodliwe odpadki?

Wiadomo wszystkim, że człowiek zachorowując traci zupełnie apetyt i prawie nie czuje pragnienia. Nieprzyjmowanie pokarmu prowadzi zawsze do schudnięcia, ale schudnięcie, jak dowodzą badania d-rów Dujardin-Beaumetz i Stacklera jest synonimem polepszenia ogólnego stanu pacyenta.

Z drugiej strony wiadomo także, iż dokładne oczyszczenie żołądka i kiszek wpływa zawsze na polepszenie zdrowia.

Opierając się na tych dwóch objawach, twierdzi d-r Guelpa, że natura, broniąc człowieka od śmierci, sama sprzeciwia się wprowadzeniu do organizmu pokarmu, którego ten w danej chwili przyswoić nie może; zmusza go natomiast do zużycia nagromadzonych już w organizmie zapasów, rezultatem czego jest schudnięcie. Jednocześnie dąży organizm do usunięcia komórek zużytych a trujących, a tę funkcyę należy organizmowi ułatwiać za pomocą środków zewnętrznych. W ten sposób praca organizmu nad swem uzdrowieniem sprowadza się do wyrzucenia wszystkich zużytych komórek i zamiany ich nowemi z zapasów, nagromadzonych w organizmie a będących już pewnego rodzaju balastem.

Postawiwszy taką tezę, zaczął d-r Guelpa robić na sobie doświadczenia, nie używając pokarmów w ciągu dwóch, trzech, a nawet pięciu dni. Z początku podlegał on niemiłemu uczuciu głodu, potem następował ból głowy i ogólne osłabienie. Będąc jednak pewnym słuszności swej teoryi, przyśpieszał d-r Guelpa schudnięcie, oczyszczając żołądek i kiszki. Środek ten pomagał natychmiast, usuwając uczucie głodu i ból głowy. W końcu pierwszej doby głodzenia przychodziły lekkie mdłości, w czasie drugiej i trzeciej następowało osłabienie i silne schudnięcie, poczem czuł się d-r Guelpa bardzo dobrze i lekko.

Po każdem głodzeniu się odczuwał Guelpa znaczne polepszenie stanu ogólnego. Umysł był świeższy, myśl pracowała szybciej, serce energiczniej, płuca głębiej i silniej; ruchy stawały się bardziej lekkimi, młodzieńczymi.

Poza tem obserwował uczony włoski szereg objawów objektywnych, świadczących o odnowieniu całego organizmu. Ilość czerwonych i białych ciałek krwi znacznie się powiększała, przekraczała nawet normę, zwykle u ludzi zdrowych obserwowaną. W czerwonych ciałkach pojawiało się więcej hemoglobiny, a wśród białych przeważały ciałka o jednem jądrze — forma charakterystyczna dla odradzającego się organizmu.

Guelpa cierpiał w ciągu kilku lat na oczy. Dochodziło do tego, iż nie mógł czytać, postanowił więc wypróbować na sobie skutki lecznicze nowej metody. Po trzech głodzeniach w ciągu półtora miesiąca choroba oczu ustąpiła najzupełniej.

Po tej próbie zaczął Guelpa stosować metodę swoją do pacyentów. Między innemi zaczął przygotowywać chorych do operacyi za pomocą głodzenia. Dotychczas praktykowano wprost przeciwnie — usilne odżywianie, tymczasem nowa metoda d-ra Guelpy dała doskonałe wyniki, szczególniej przy operowaniu niedokrwistych, podagryków i reumatyków. Najskuteczniejsze było głodzenie przy leczeniu chorób naskórnych, usuwanych jak dotąd z wielką trudnością.

O swojej metodzie tak mówi między innemi uczony włoski: „Odkryte przeze mnie fakty wydają się bardzo dziwnymi a sprzecznymi z tem wszystkiem, co dotychczas stwierdziła nauka. Fizyologia mówi nam, że głód jest to zespół pewnych wrażeń, które uprzedzają człowieka i zwierzę o konieczności kompensowania dokonanych przez organizm spustoszeń i zmuszają ich do wprowadzenia do organizmu pewnej ilości świeżych substancyi dla zastąpienia spotrzebowanych. Gdyby było tak w istocie, to po oczyszczeniu żołądka i kiszek za pomocą pewnych lekarstw uczucie głodu powinnoby się wzmagać, a tymczasem dzieje się wprost odwrotnie: pacyent przestaje odczuwać głód, szczególniej po powtórnem działaniu lekarstwa. Wydaje mi się, iż mamy prawo wywnioskować stąd, że czynniki, sprowadzające głód, znikają po oczyszczeniu żołądka, a zatem są one czemś takiem, co się usuwa w danym razie z organizmu. Głód więc jest wołaniem organizmu o pomoc przeciwko znajdującym się w żołądku toksynom, a bynajmniej nie oznajmia o konieczności powetowania strat organizmu.

„Przeciwko takiemu uzasadnieniu uczucia głodu można oponować, powołując się na to, że uczucie to znika zupełnie po przyjęciu pokarmu. Jest to prawdą, ale nie sprzeciwia się zupełnie mojej teoryi, owszem stwierdza ją nawet. W rzeczywistości zaś dzieje się tak: w okresie głodu narządy trawienia są zupełnie zatrute przez odpadki spotrzebowanych komórek; są one stosunkowo nieliczne i nie przeszkadzają fizyologicznym funkcyom organizmu. Pierwszym skutkiem wprowadzenia do żołądka pokarmu jest wchłonięcie przezeń produktów trujących, zneutralizowanie ich i przygotowanie do wydzielenia w ogólnej masie. Pokarm działa tu, jak każdy środek przeczyszczający, tylko zupełnie łagodnie: oczyszcza on organy trawienia z toksyn i ułatwia wydzielenie soków żołądkowych. Pozatem spełnia pokarm drugą swą rolę, dostarczając tkankom materyału dla odbudowania zużytych komórek".

Kończąc swój artykuł, nawołuje doktór Guelpa ogół do sprawdzania jego doświadczeń, przytem zasady swej metody streszcza w tych słowach: 1) można z najzupełniejszem bezpieczeństwem dla zdrowia powstrzymywać się od przyjmowania pokarmu w ciągu trzech do czterech dób; potrzeba tylko dopomagać żołądkowi przez oczyszczanie; organizm zyskuje na tem o wiele więcej, aniżeli traci; 2) bez względu na lekkie niedomaganie, które towarzyszy głodzeniu się, rezultat leczenia jest dobroczynny: pojawia się znakomite samopoczucie; 3) skuteczność leczenia organizmu za pomocą głodu nie ulega żadnej wątpliwości i jest stwierdzona analizą krwi i wydzielin.

* * *

Nowa ekspedycya, organizowana przez księcia Abruzzów, ma się zająć badaniem królestwa Nepalu, leżącego na stokach głównego łańcucha Himalajów. Ekspedycya wyruszy w końcu marca pod kierownictwem wypróbowanych przewodników włoskich, którzy już potrosze Himalaje znają.

Kraj, dokąd podąża ekspedycya, obfituje w niezmiernie wysokie góry i głębokie doliny, które mają być szczegółowo zbadane. Najodpowiedniejszy czas do wchodzenia na wierzchołki, pokryte śniegiem, to maj i czerwiec, kiedy masy śniegowe odznaczają się twardością a lawiny nie tak często spadają.

Główną przeszkodą przy wchodzeniu na te wysokie góry nie jest rozrzedzone powietrze, ale właściwości śniegowej drogi. Jeden z uczestników wyprawy księcia, Savoy, wchodził już raz na Himalaje i dostał się na wysokość 7,200 metrów, ale wchodzenie odbywało się z niezwykłą powolnością. Savoy, w obawie obsunięcia się, musiał unikać wszelkich żywszych poruszeń a w ciągu dnia robił *maximum* 300 metrów, częściej zaś 200 m. W podróży takiej niepodobna liczyć na pomoc tubylców. Żaden z miejscowych tragarzy i przewodników nie ryzykuje wejść powyżej 6,000 m., nie mogą bowiem znieść klimatu, właściwego takiej wysokości.

Książę Abruzzów, organizator niebezpiecznej wyprawy, zamierza wejść na najwyższy szczyt Himalajów, Ewerest, inaczej Gaurisankar, wysokości przeszło 8,800 metrów.

...yerze Warszawskim“ następujące ostrzeżenie rodaków, emigrujących do Cesarstwa:

„Podajemy do ogólnej wiadomości rodaków, szukających pracy w granicach Cesarstwa rosyjskiego, że Odesa, jako miasto, znajdujące się obecnie w okresie fatalnego przesilenia równie przemysłowego, jak handlowego, nie jest w możności zająć pracą nawet swoich stałych mieszkańców. Wobec tego rynek nasz gotuje szukającym pracy gorzkie rozczarowania, a przytem podkopuje i tak szczupłe fundusze naszego katolickiego Tow. dobroczynności.

„Dla oszczędzenia smutnych zawodów poszukującym zajęcia i dla uniknięcia bardzo nieprzyjemnej konieczności odmawiania pomocy czynnej, zwracamy się do naszych rodaków emigrantów z gorącą prośbą o omijanie Odesy w wędrówce za poszukiwaniem pracy do czasu poprawy stosunków handlowych naszego miasta, o czem tą samą drogą zawiadomimy szerszy ogół.

„Prosimy wszystkie pisma w interesie społeczeństwa polskiego o przedruk niniejszej odezwy“.

☐ **Student i profesor.** Sąd okręgowy w Odesie skazał studenta Bagatura Usgubekowa za obrazę profesora Czyżowa na 6 miesięcy więzienia. Student ów, podszedłszy do profesora, zrobił gest odpowiedni i wyraził się: «jak pan śmie robić mi wymówki w obecności innych studentów za taką rzecz biją w twarz».

Obrona wskazując na to, że osnową wyroku oskarżającego jest zeznanie samego poszkodowanego profesora, wręcz przeciwne zeznaniom innych świadków oraz przyjmując pod uwagę, że student trzykrotnie przepraszał profesora i już poniósł karę, bo został wydalony z uniwersytetu, prosili o skasowanie wyroku sądu. Izba sądowa zmniejszyła karę o 3 miesiące.

☐ **Nowi inspektorowie.** Na wniosek wiceprezydenta miasta zarząd miejski ma obrać 153 inspektorów, którzy mają dozorować, aby przepisy, tyczące się godzin handlu, były ściśle wykonywane.

☐ **Ofiara nieznajomego.** Jakaś osoba, nie życząca, aby jej nazwisko zostało ujawnionem, złożyła na ręce naczelnika m Odesy gen. Tołmaczewa 2.0 rubli na «powiększenie wydziału policyi tajnej»

☐ **Śmiała kradzież.** Magazyn t. zw. «Amerykański» przy ul. Derybasowskiej został okradziony w nocy. Złodzieje, wyłamawszy drzwi od podwórza, skradli 23 braunningi, mnóstwo naboi, broni i innych rzeczy na sumę 800 rubli

☐ **Humanitarne rozporządzenie.** Naczelnik miasta Odesy gen. Tołmaczew wydał rozporządzenie ponowne, aby przy mrozach, sięgających 10° stopni, konie dorożkarskie okrywano opończą nietylko, gdy oczekują na placu przy stacyi, ale wogóle przy dłuższym zatrzymywaniu się na ulicach.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Nowy prezydent.** Na posiedzeniu czerkaskiej rady miejskiej, odbytem 14 stycznia r. b. na stanowisko prezydenta miasta Czerkasy został wybrany kupiec Wasyl Cybulski na miejsce Michała Garkawenki, który zrzekł się tej godności po wybraniu go na posła do trzeciej Dumy Państwowej.

— **Ofiara obowiązku.** W dn. 20 stycznia w m. Faleształach gub. besarabskiej zmarł na tyfus, zaraziwszy się od chorego, lekarz ziemski Ignacy Potemkowski. Zmarły pozostawił po sobie żonę i dwoje dzieci bez żadnych środków do życia. Koledzy i pacyenci zebrali 500 rb. na pogrzeb zmarłego. Jedno tylko ziemstwo nie oceniło jego zasług i zdobyło się tylko na 100 rb. zapomogi dla pozostałej wdowy i sierot, pomimo, że św. p. Potemkowski zmarł na posterunku, jako ofiara obowiązku.

— **Ucieczka chorego.** Lekarz m. Kaharłyka donosi że włościanin-rekonwalescent chory na tyfus, ze wsi Szubówka pow. kijowskiego, znajdujący się w Kaharłyku w szpitalu ziemskim, w ataku gorączki wyskoczył bez ubrania przez okno i zbiegł. Wszelkie poszukiwania, zarządzone w dalszej i bliższej okolicy, pozostały narazie bez rezultatu. Dopiero w parę dni znaleziono go bez życia o 2 wiorsty od Kaharłyku.

(Kor. wł.).

— **Cybulów**, pow. lipowieckiego. Zaczęła tu grasować epidemia tyfusu plamistego. Od dnia 15 stycznia zachorowało nań 15 osób, z nich zmarło 2. Epidemia została przyniesiona przez emigrantów, powracających z Syberyi.

(Kor. wł.).

— **M. Olszanka**, gub. kijowskiej. Zanotowano 1 wypadek karbunkułu. Zachorował miejscowy włościanin.

(Kor. wł.).

— **Z Połtawy** donoszą: w pismach miejscowych były niedawno umieszczane przedruki z gazet kijowskich, a następnie i własne notatki o otrzymaniu przy pomocy sfałszowanych dokumentów 200 000 rb. z połtawskiego banku ziemskiego. Obecnie, z niezależnych od nich okoliczności, pisma połtawskie nie mogą więcej pisać o tej «operacyi».

(«Kij. W.»).

— **W Płatyhorach**, pow. taraszczańskiego, pojawiła się epidemia tyfusu plamistego. Między innymi zachorował i zmarł ziemski felczer.

— **Epidemia wśród bydła.** W ciągu 2-ch tygodni od 1 do 15 stycznia skonstatowano następujące wypadki epidemii wśród bydła: karbunkuł we wsi Wielka Racza pow. radomyskiego i wsi Jerczyki pow. skwirskiego. Dżumę wśród chlewni na fermie humańskiej szkoły ogrodniczej (zachorowało 28, padło 19 sztuk), nosaciznę u koni na folwarku czarnolaskim pow. radomys. (zabito 2 konie), w m. Pohrebyszczach pow. berdycz. (zabito 7) i na futorze romanowskim księżnej San-Donato, pow. lipow. (zabito 4).

— **Zjazd przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych.** W d. 15 stycznia w Łubiankach, pow. kijowskiego, odbył się zjazd przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych miejscowego okręgu, które weszły do niedawno powstałego kijowskiego związku towarzystw spożywczych. Zebrało się 20 przedstawicieli 10 stowarzyszeń. Zjazd powziął następujące uchwały: zaproponować stowarzyszeniom opłacanie skarbników, utworzenie na stacyi Bucza sklepu spożywczego, prosić biuro związku i ziemstwo gub. o zajęcie się kupnem dla stowarzyszeń mąki i t. d. Oprócz tego zjazd wybrał z pomiędzy siebie instruktora i 2-ch jego pomocników dla obsługiwania sklepów okręgu.

— **Kuźminiecki** ziemski skład i stacya wynajmu maszyn rolniczych ukończyły sprawozdanie ze swej działalności. Wydatki wyniosły 476 rb. 5 kop. Dochód—242 rb. 9 kop. Wartość inwentarza wynosi 2,344 rb. 65 kop.

Teatr Polski w Kijowie.

—:—

Sprawa Teatru Polskiego w Kijowie staje się dziś coraz bardziej aktualną i coraz bardziej interesować zaczyna nasz myślący ogół. Przedyskutowanie tej sprawy przyczynić się musi nietylko do jej wyjaśnienia, lecz i do praktycznego urzeczywistnienia.

Otwierając dyskusyę w tej sprawie, umieszczamy poniżej artykuł p. Stefana Węglińskiego.

Istniejące w Kijowie „Towarzystwo Miłośników Sztuki“, którego głównym celem jest posiadanie i utrzymanie polskiego teatru w mieście, liczącem kilkadziesiąt tysięcy polaków i będącem oświatowym i administracyjnym centrem kraju, zamieszkałego przez kilkaset tysięcy polaków, w końcu trzeciego roku istnienia posiada około 30 (wyraźnie trzydziestu) członków płci obojej. Fakt ten zmusza mnie do poświęcenia słów kilku dowodzeniu, że: dwa razy dwa jest cztery, albo, mówiąc prościej, że dla społeczeństwa, stojącego na pewnym poziomie rozwoju kulturalnego, teatr jest rzeczą niezbędną.

Dobry teatr jest przedewszystkiem instytucyą wychowawczą, kształcącą, a przytem hygieniczną. Każdy teatr jest tak dawny, jak dawną jest literacko twórcza kultura odnośnego ludu; naród, który na żaden teatr zdobyć się nie może, jest jeszcze narodem dzikim, lub zaczynającym się cywilizować; naród, w którym instytucya teatru upada, najczęściej sam w upadku się znajduje. Instytucyą, świadczącą o odrodzeniu narodowem, jest odradzający się, silny, młody, rwący się do celów idealnych, do jak najsilniejszego i jak najszerszego wpływu na swoje społeczeństwo teatr. Świetnym przykładem, jak cenną instytucyą dla każdego narodu, uświadomionego i celowo pracującego nad podźwignięciem się z upadku, jest teatr, służy nam czeskie „Narodne Divadlo“, powstałe z groszowych składek całego narodu, a na który każdy czech z dumą wskazuje, jako na dzieło, które „naród sobie“ stworzył.

Nie mniejszą wagę ma teatr dla nas kijowian, pozbawionych przez wiele dziesiątków lat możności słyszenia polskiego słowa ze sceny, katedry i estrady, dla nas posiadających w porównaniu z czechami nadzwyczaj bogatą, sięgającą czasów Zygmuntowskich literaturę dramatyczną, posiadających prześwietną tradycyę teatralną i nie mających dziś — za wyjątkiem nielicznego grona, najmniejszego pojęcia o posiadanych skarbach. Nie mając teatru, pozbywamy się dobrowolnie potężnych a niezmiernie dla naszego kulturalnego, intelektualnego i narodowego rozwoju pożądanych wpływów, pozbawiamy się tego bogatego daru, jakim pamiętny manifest październikowy nas obdarzył.

Pamiętać musimy, że teatr jest potężnym środkiem oświatowym, przez który w formie najłatwiej do przyswojenia się nadającej przechodzi ze sceny do słuchaczy pojęcie dobra i piękna, ze sceny słuchacz czerpie wzory poprawnego wyrażania się w ojczystym języku, teatr narodowy chroni, wzmacnia, uszlachetnia i podnosi najlepsze cechy narodowego charakteru i, dając poznać piękności ojczystej literatury i ojczystego języka, uczy je szanować i utrwala przywiązanie do swojskości. Dla ludzi zaś spracowanych, z nadszarpanymi nerwami, nic nie może być zdrowszego nad szczery śmiech, nad tę niefrasobliwą wesołość, którą dobra, dowcipna, mądra i okraszona zdrowym humorem komedya daje. Dobra sztuka i dobry aktor są nie tylko, w myśl maksymy *„ridendo castigat mores“* moralnymi, lecz cielesnymi lekarzami swych słuchaczów.

Może będzie to zarozumiałością, ale zdaje mi się, że potrafiłem dowieść, iż dwa razy dwa jest cztery, że, pozbawiając się dobrowolnie korzystania z przysługującego nam narówni z rosyanami, ukraińcami i żydami prawa, posiadania własnego w Kijowie teatru, popełniamy poprostu akt samobójczy, akt tem więcej smutny, że nie popełniony z rozpaczy, lecz z lenistwa, lekkomyślności, gnuśności i nierozumienia sytuacyi, jest to akt, który w naszych współobywatelach innego języka nie może wywoływać współczucia i grozy, lecz jedynie lekceważącą pogardę i to uczucie, na które przebogaty polski język nie ma odpowiedniego słowa, które po niemiecku nazywa się *„Schadenfreude“*.

Przechodzę z kolei do pytania, jaki teatr mieć powinniśmy w Kijowie, a więc:

1) Swój własny, kijowski, którybyśmy lubili, znali, którymbyśmy się wszyscy interesowali, któregobyśmy wszyscy bronili przed upadkiem i deprawacyą, którybysmy wszyscy, w miarę sił i zasobów, popierali, który byłby naszą chlubą, który świadczyłby o nas, jako o kulturalnych, myślących i dążących nietylko do napchania kieszeni i żołądka współobywatelach tego zamieszkiwanego od wieku przez nas kraju. Nie wolno nam mieć tutaj swojej szkoły, miejmyż chociaż to, co nam wolno, miejmyż swój teatr, w myśl zasady, że *les absents ont tort* i że sfery miarodajne, widząc nasze kulturalne zacofanie, nasze stronienie od tych placówek pracy, które nam otworzono, będą miały pretekst do lekceważenia innych naszych pragnień, uważając nas za nieobecnych.

2) Teatr musimy mieć stały. Teatr tak jest związany z kulturalnym bytowaniem ucywilizowanego człowieka, szczególniej w mieście, że porównać go można z używaniem kąpieli. Cywilizowany wysoce anglik i japończyk kąpią się codziennie—nas na to nie stać, kąpmyż się 2 lub 3 razy w tygodniu, koniecznie w czystej wodzie, lecz na Boga nie zaniedbujmy kąpieli tygodniami i miesiącami, nie czekajmy, aż ktoś z daleka przybyły wykąpie nas i to najczęściej w perfumowanej, ale podejrzanej czystości wodzie. Tak jak nieprzywykłych do kąpieli, tak samo masę ludności trudno będzie przyzwyczaić do teatru i dlatego też niezbędne są wszelkie możliwe ułatwienia, koniecznem jest, aby każdy wiedział napewno, nieodwołalnie, że co wtorek, czwartek i sobotę może czas spędzić w swoim, przez siebie popieranym, miejscowym, kijowskim teatrze. Taka matematyczna regularność w powtarzaniu się widowisk i niezachwiana pewność, że w pewne dni tygodnia można jako tako spędzić wieczór we własnym miejscowym teatrze, zrobi swoje *„non vi, sed saepe cadendo“*, wyżłobi w nas przyzwyczajenie, potrzebę, zainteresowanie do teatru i zapewni temuż skromny, lecz pewny, równy i mający warunki dalszego rozwoju byt.

3) Teatr musi być mądrym. Rozumem w teatrze nazywam dokładne pojmowanie celu własnego istnienia, ścisłą znajomość posiadanych sił i środków a przedewszystkiem rozwoju, umysłowych zasobów, intelektu słuchacza w całej jego masie a nie w oddzielnych, choćby najgłośniej afiszujących swoje gusty osobnikach.

Teatr kijowski liczyć się powinien z tem, że ogół kijowskich i prowincyonalnych polskich słuchaczy od lat kilkudziesięciu pozbawiony był nietylko polskiego teatru, ale wogóle większości cywilizacyjnych czynników dostępnych innym, żyjącym w normalnych warunkach społeczeństwom, że poziom naukowego i literackiego wykształcenia jest u nas niewysoki, że przeto tak słabo przygotowanego słuchacza niepodobna traktować ze sceny pseudo-filozoficznymi-psychologicznymi-fizyologicznymi *recte* pornograficznymi traktatami, lecz trzeba mu dawać rzeczy zrozumiałe, dostępne i lekko strawne, któremi są uznane przez świat cały arcydzieła dramatycznej literatury obcej i własnej, te utwory arcymistrzów, które obok bogatej i interesującej treści, obok rzetelnej, płynącej z duszy do duszy, nie robionej, poezyi, okraszone są prawdziwym humorem, świetnym, samorodnym, lecz nie opartym, na karczemnych dwuznacznikach, dowcipem. Teatr rozumny pojmować powinien, że średni nawet nieprzygotowany słuchacz daleko prędzej zrozumie i odczuje poezyę, aniżeli *quasi* psychologię, daleko chętniej przyjdzie śmiać się z Falstaffem i płakać z Romeem, aniżeli mordować się przez wieczór z psychopatami Ibsena i jego epigonami, psychopatami, których możliwość istnienia nawet jest naukowo bardzo wątpliwą. Teatr mądry musi zrozumieć, iż w Kijowie trzeba sobie stworzyć i przygotować publiczność sztukami o uznanej i przez czas wypróbowanej wartości, sztukami zajmującemi, wybieranemi i powtarzanemi bardzo planowo. Rozumie się, że rozsądnie prowadzony teatr polski postara się przedewszystkiem o zapoznanie polskiej publiczności z polską twórczością dramatyczną wszelkich kierunków, prócz nudnych, niedojrzałych i deprawujących. Kierunek taki może nie zadawalać wszystkich gustow, pomimo to jednak nie przestanie być mądrym i celowym.

4) Teatr kijowski musi być skromnym a jednak dobrym. Pod skromnością rozumiem skromność budżetu, zrozumienie, że w granicach niewielkiej pomocy, jaką przypuszczalnie społeczeństwo tutejsze teatrowi zapewnić może, stworzyć należy instytucyę przyzwoitą, nie narażającą przed obcymi naszej narodowej godności. Skromność ta jest dzisiaj, wobec ogólnego w Europie upadku teatru, rzeczą dość trudną a jednak konieczną. W większości wielkich teatrów mechanika, łudząca dekoracya, jednem słowem t. zw. świetność wystawy niestosownie wielką gra rolę, tak, że często nie wiadomo już, czy w teatrze panuje literatura i poezya, czy elektrotechnik, dekorator, krawiec i perukarz. Otóż nasz teatr kijowski, będąc skromnym co do akcesoryów i otoczenia, tem więcej baczyć musi na dobroć, a więc:

Na wybór sztuk, nie przewyższających sił i środków trupy.

Na zrozumienie i przejęcie się myślą i dążnością autora.

Na odpowiednią, wskazaną nie nepotyzmem, lecz względami na główny cel, to jest dobre odtworzenie sztuki, obsadę ról.

Na poprawną, wyjątkowo poprawną, jasną i zrozumiałą dykcyę, jak się podobno po aktorsku nazywa wymowa. Wymowa musi uwzględniać miejscowego słuchacza, przyzwyczajającego się zaledwie do słuchania polskiego słowa ze sceny, słuchacza, który nie zrozumie warszawskiej czy krakowskiej szybkiej i niewyraźnej mowy — czem zrażony przestanie do teatru uczęszczać. Osoby, nie posiadające głosu i wymowy, na naszej scenie pod żadnym pozorem pojawiać się nie powinny.

Na nauczenie, pracowite wyreżyserowanie sztuki, stworzenie możliwie harmonijnego, zgranego, pewnego siebie zespołu, żywej akcyi i punktualnego przestrzegania terminów rozpoczęcia widowiska i skracania do *minimum* antraktów. Lepiej jest mniej sztuk wystawić w sezonie, aniżeli puszczać rzeczy niedostatecznie wyuczone.

5) Teatr nasz musi być przez nas nietylko wspieranym, ale finansowo bronionym. Państwa, które chcą u siebie jakąkolwiek gałęź przemysłu rozwinąć, obciążają cłem wwozowem produkty tegoż przemysłu, przywożone z zagranicy. Warszawskie teatry rządowe korzystają ze znacznej części dochodów innych teatralnych widowisk, odbywających się w Warszawie. Tworząc nasz teatr w Kijowie, przyjąć będziemy musieli za zasadę, że wszelki polski teatr, przyjeżdżający do Kijowa, musi przedewszystkiem pozyskać zgodę naszego miejscowego teatru i działać z nim w porozumieniu. Teatr polski, któryby bez uprzedniego porozumienia się z naszym miejscowym teatrem chciał eksploatować nieliczną miejscową publiczność, szczególniej podczas sezonu, nie może liczyć na poparcie tutejszego ogółu. Inaczej wycieńczone przez wędrowne trupy kieszenie nasze okażą się nieczułemi na potrzeby własnego naszego dziecka. Od tego sami, przez dobrze zrozumiany obywatelski obowiązek, chronić się powinniśmy, bez względu na pokusy, na jakie nas wystawić zechcą.

Pozostawałoby mi napisać o sposobach i środkach, jakich użyć należy, aby taki własny przybytek sztuki, o jakim wyżej pisałem, stworzyć i utrzymać. Tymczasem ograniczę się zapewnieniem, że rzecz nietylko nie jest niedostępną, ale nawet niezbyt trudną. Chodzi o dobrą wolę grona osób, dobrą wolę bynajmniej nie przewyższającą czyjejkolwiek możności.

Stefan Węgliński.

Katowanie w szkołach pruskich.

Przed izbą karną w Poznaniu zakończył się proces przeciw nauczycielowi szkoły średniej Hermanowi Schulzowi, oskarżonemu o znęcanie się nad uczniami Alfredem Opitzem, Karczmarkiem i Gotfrydem Güntherem. Prócz rektora i nauczyciela tej szkoły, rodziców katowanych dzieci i pastora, zawezwano jako świadków 20 uczniów, oraz jako rzeczoznawców d-ra Kulckiego, d-ra Kunaua, d-ra Koracha i d-ra Jaremiasza. Koledzy i przełożeni Schulza uważają go za surowego i skłonnego do nadmiernej chłosty. Bywał często przestrzegany, grożono mu nawet wdrożeniem procesu dyscyplinarnego, gdyby nie zaniechał bicia. Pomiędzy rodzicami panowało wielkie oburzenie na Schulza, zamierzano nawet zwołać zebranie ojców katowanych dzieci. Oskarżony przeczył, jakoby miał przekroczyć miarę dozwolonej chłosty szkolnej.

Zeznania świadków wykazały, że oskarżony uderzył Alfreda Opitza trzcinką w dłoń tak silnie, że rozłupał paznokieć wielkiego palca. W maju 1906 roku obił Kaczmarka tak, że chłopiec miał na plecach 12 pręg krwią nabiegłych i sińców. Rektor Weymau pokazał oskarżonemu obnażonego chłopca i w obecności nauczycieli nazwał takie obchodzenie się nie karą szkolną, lecz znęcaniem się, grożąc procesem dyscyplinarnym. Ucznia Günthera, spokojnego i wzorowego, a chorowitego chłopca, uderzył dłonią w twarz i kilka razy pięścią w kark i plecy, oraz kopnął nogą, aż upadł na ziemię. Chłopiec na drugi dzień zachorował i leżał od listopada 1907 roku do lutego r. z. i w wielu innych przypadkach oskarżony przekroczył miarę chłosty. Piętnastu chłopców zeznało prawie jednozgodnie o owych nadużyciach oskarżonego, który już dawniej był trzy razy dyscyplinarnie karany.

Prokurator zaznaczył, że oskarżony nie karał z powodów wychowawczych, lecz w uniesieniu i w złości, i w kilku przypadkach przekroczył świadomie i z rozmysłem prawo chłosty.

Sąd, skłaniając się do wywodów prokuratora, uwzględnił w pełnej mierze okoliczności łagodzące i uznał oskarżonego tylko w jednym przypadku winnym przekroczenia miary chłosty, względnie uszkodzenia cielesnego przez lekkomyślność, i skazał go na 30 marek grzywny, względnie 3 dni więzienia oraz na poniesienie jednej czwartej kosztów sądowych; trzy czwarte ponosi kasa państwowa.

„O wychowaniu, nauce i zmęczeniu.“

Pod tym tytułem wygłosił wczoraj w „Ogniwie“ odczyt d-r Stanisław Trzebiński. Na początku mówca zanalizował pojęcie pracy, jako zjawisko z jednej strony biologiczne, z drugiej — społeczne. Praca, jako zjawisko społeczne, jest to uświadomiona czynność ludzka, mająca na celu pożytek. Z pracy wypływa zmęczenie, które, jeżeli staje się trwałem, obniża zdolności do pracy i staje się przeciążeniem. Co do przeciążenia dziecka pracą szkolną panuje rozbieżność zdań; sam prelegent uzależnił je od warunków, towarzyszących pracy dziecka w szkole i w domu; do rzędu utrudniających warunków w szkole można zaliczyć: krótkość roku, egzamina, obcy język, nie przestrzeganie hygieny, w domu — na pierwszem miejscu nędzę, zmuszającą dziecko do odrywania się od pracy, niestosowny tryb życia domowego, zbytnie lub niewystarczające rozrywki, zmuszanie dziecka do uprawiania talentów bez specyalnego uzdolnienia, w końcu niepunktualność i nieuszanowanie czasu.

Mówiąc o wychowaniu, prelegent zaznaczył, że wogóle praca dzieli się na pracę niewolnika i pracę wolnego człowieka, który wymaga od pracy jednego — nadziei pożytku. Wychowanie też dziecka powinno być prowadzone w tym kierunku, aby wpoić w nie pojęcie o konieczności pracy altruistycznej obok obowiązkowości. Wskazawszy na szereg warunków, z którymi powinien się liczyć wychowawca, p. Trzebiński skreślił 2 typy dziecka — pierwszy o umysłowości konkretnej, bezpośrednio komunikującej się z otaczającym go światem, drugi o umysłowości abstrakcyjnej, z łatwością przyjmującej zagadnienia w formie już gotowej, a uogólniającej je. W szkole zwykle są wyróżniane typy drugie, świat atoli należy do pierwszych, obdarzonych zdolnością twórczą i zmysłem oryentacyjnym. Niezbędnem też jest, aby przyszły zawód danej osoby ściśle był zastosowany do jego usposobienia. W końcu odczytu prelegent wskazał na właściwości i anomalie fizyczne, wobec których koniecznością jest współdziałanie szkoły, rodziny i społeczeństwa.

Odczyt był wygłoszony w formie nadzwyczaj interesującej.

Odczyt prof. Szelągowskiego.

Prof. Adam Szelągowski wygłosi we środę dn. 28 go stycznia w sali klubu „Ogniwa“ zajmujący odczyt, który już samą treścią swą zapowiada się poważnie i aktualnie. Profesor obrał, jako temat, literaturę historyczną ostatniej doby. Temat ten nie obejmuje krytyki ani dzieł, ani autorów, tylko przedstawi wyniki badań z doby ostatniej i określi, co dała nauka historyi w ostatnich czasach dla postępu i uświadomienia społeczeństwa.

Temat powyższy jest tem aktualniejszy, że, w naszych zwłaszcza warunkach, kiedy wszelka praca zbiorowa cierpi na brak ciągłości, — wyjaśnienie, z jakich zawiązków powstały te procesy dziejowe — ma zawsze doniosłe znaczenie.

A właśnie rozwój naszej literatury historycznej z ostatniej doby zmierza w kierunku poznania dziejów porozbiorowych. Należy mniemać, że proces historyi naszej XIX wieku da nam dużo wskazówek do zrozumienia faktów chwili bieżącej i oceny zjawisk analogicznych dzisiaj.

Prelegent będzie miał na względzie głównie dwa dzieła, będące nowością w świecie naukowym: Smolki „Polityka Lubeckiego“ i Askenazego „Łukasiński“. To ciekawe zestawienie dwóch prac, dwóch poglądów, dwóch autorów tej miary, co Smolka i Askenazy, okaże, jakie były i są główne kierunki naszej myśli politycznej w XIV wieku.

V.

KRONIKA.

— **Pożegnalne przedstawienie.** Sprzedaż biletów na pożegnalne przedstawienie artystów Teatru Polskiego oficyalnie dziś się rozpoczęła w kawiarni Udziałowej, wszelako do wczoraj wieczór zamówiono znaczną część biletów tak, że 1/3 sali już jest rozsprzedaną. Spodziewamy się zatem na „Klubie Kawalerów“ pełnej sali w „Ogniwie“.

— **Z Tow. Dobroczynności.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie osobom zainteresowanym, że dziś o godz. 3 pp. w sali klubu szlacheckiego (Kreszczatik 29) zbiera się ścisły komitet kiermaszowy oraz panie gospodynie kiosków; z uwagi na ważność ostatecznego porozumienia się, pożądany jest udział wszystkich odpowiedzialnych gospodyń.

— **Pozbawienie parafii.** Proboszcz kościoła w Pikowie gub. podolskiej ks. M. Tokarzewski został na żądanie ministra spraw wew. usunięty z parafii. Obecnie ks. Tokarzewski zamieszkał w Żytomierzu.

— **Z Koła Kobiet.** Zarząd Koła Kobiet Polek za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości Szanownych członków, że w poniedziałek dnia 26 stycznia w Ogniwie o godz. 7 wieczorem odbędzie się drugie walne zebranie, prawomocne przy każdej ilości członków. Porządek dzienny zebrania następujący: Wybór przewodniczącej i odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania. Sprawozdanie z działalności wszystkich sekcyi. Sprawozdanie kasowe. Zatwierdzenie budżetu i instrukcyi dla nowego Zarządu. Wybór członków Zarządu, kandydatek oraz komisyi rewizyjnej. Wolne wnioski.

— **Walne zebranie.** Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się walne zebranie członków „Ogniwa“.

— **Podziękowanie.** Przy kolacyi sylwestrowskiej w „Ogniwie“ grono łaskawych ofiarodawców złożyło na ręce pani Edwardowej Wilińskiej pewną sumę na płótno dla biednych sierotek. Za pieniądze te pani Wilińska stosownie do ich przeznaczenia nabyła 281 arszyn płótna tyrolskiego (11 sztuk), które też zostało rozdane najbardziej potrzebującym dzieciom

Obecnie p. Edwardowa Wilińska za naszem pośrednictwem składa ofiarodawcom, którzy przyczynili się do miłosiernego uczynku i w chwili zabawy pamiętać potrafili o tej największej nędzy ludzkiej, jakiej doświadczają biedne osierocone dzieci.

— **Kronika tyfusowa.** Ziemstwo kijowskie zaniechało zamiaru założenia na „fermie Kulickiej“ szpitala dla chorych na tyfus plamisty z przedmieść ze względu na znaczne koszty, z którymi jest połączone urządzenie szpitala. W realności tej zostanie natomiast założony instytut dla rekonwalescentów, dokąd będą skierowani wyzdrawiający ze szpitali miejskich.

— Gen.-gubernator polecił prezydentowi miasta umieścić na pierwszem miejscu porządku dziennego przyszłej sesyi rady miejskiej, rozpoczynającej się d. 26 stycznia, kwestyę wyasygnowania środków na walkę z tyfusami.

— Radni miejscy z d-rem Judynem, ordynatorem szpitala w przytułku Diechtierewa, oglądali wczoraj przytułek celem określenia terminu, w którym mogą być przeniesieni do przytułku chorzy ze szpitala Aleksandrowskiego. Oglądający przyszli do wniosku, że natychmiast można przenieść do nowej ubikacyi 45 chorych. Pozostała część lokalu wymaga pewnych przeróbek, wskutek czego urządzenie tam szpitala będzie możliwe dopiero za dni 10—14. Zostaną tam przeniesieni chorzy chroniczni ze szpitala Aleksandrowskiego w ilości 100, poczem szpital będzie rozszerzany w miarę potrzeby do normy 200 łóżek.

— Na Łukianówce został wynajęty lokal izolacyjny o 3 pokojach dla chorych na tyfus plamisty. Zarząd miejski polecił urządzić ten lokal stosownie do wymagań hygieny.

— **Walka z tyfusem.** Wieczorem dnia wczorajszego odbyła się u generał-gubernatora kijowskiego trzecia narada w sprawie walki z tyfusem. Obecni byli: gubernator, wicegubernator, inspektor lekarski, naczelni lekarze szpitalów, przedstawiciele ziemstwa, zarządu miejskiego, zarządu kolei południowo-zachodnich, oraz miejscowych instytucyi kredytowych. Zebranie uchwaliło szereg projektów, zmierzających do zapobieżenia epidemii i zebrania koniecznych do walki z nią funduszów. Między innymi zwrócono się do przedstawicieli instytucyi finansowych o pomoc i współdziałanie przy zbieraniu ofiar pieniężnych. Również w celu zebrania potrzebnych funduszów postanowiono zorganizować przedstawienie w cyrku dnia 31 b. m. oraz wynająć w odpowiednim domu przy ulicy Jamskiej lokal izolacyjny dla chorych na tyfus.

— **W sprawie epidemii tyfusu.** Wobec ogromnego braku lokalów dla chorych na tyfus, powstała myśl użycia dla tego celu starego dworca kolejowego, którego parter pozostaje niezajęty. W tym celu gmach ów został obejrzany przy udziale urzędnika do specyalnych poruczeń przy gubernatorze p. Grigorowicz Barskiego. Ponieważ na piętrze dworca mieszkają urzędnicy kolejowi, są oni z projektu tego bardzo niezadowoleni, obawiają się bowiem przeniesienia zarazy do mieszkań.

— **Rozkaz głównodowodzącego wojskami.** W ostatnim rozkazie do wojsk kijowskiego okręgu wojennego głównodowodzący wojskami generał adjutant N. Iwanow ogłosił szczegółowe przepisy ćwiczeń wojskowych. Rozkaz kończy się następującemi słowami: „Wyrażam przekonanie, że dowódcy wszystkich stopni przyjmą z uznaniem wskazówki o tem, że konieczną jest rzeczą stale utrzymywać gotowość bojową, aby nie być zaskoczonymi znienacka. Musimy dużo i energicznie pracować, aby zapełnić te luki, które były wynikiem odciągnięcia znacznej części wojsk dla utrzymania porządku wewnętrznego i zarazem, aby lepiej wykorzystać to bogate doświadczenie, które tak wielkimi kosztami zdobyliśmy na polach Mandżuryi“.

— **Rozkaz do policyi.** We wczorajszym rozkazie do policyi zawiera się następujące ogłoszenie: „Gubernator, przyszedłszy do wniosku po rozpatrzeniu całego szeregu napadów i wymuszeń pieniędzy, że w większości wypadków ludność, przestraszona zabójstwem Horensteinów i innemi, boi się przedstawiać policyi otrzymane listy z żądaniem pieniędzy, woląc płacić wymagane kwoty. Oprócz tego niektórzy urzędnicy policyjni, dowiedziawszy się o wymuszaniach, wprawdzie rozpoczynali poszukiwania, nie dawały one jednak pożądanych rezultatów. Wobec tego gubernator poleca rozkazać rewirowym, aby dokładnie się informowali o wszystkiem, co się dzieje w ich rewirach, i tłómaczyli mieszkańcom, że dla ich własnego dobra należy jak najwcześniej informować policyę o wszelkich zamachach, napadach, wymuszaniach itd. Poza tem gubernator zaleca urzędnikom policyi, aby wszystkie wiadomości i informacye o dokonanych lub zamierzanych rabunkach przesyłali z odnośnymi dokumentami do wydziału ochrony, gwarantując przytem, że nazwiska osób, podających te wiadomości, w żadnym razie nie będą ogłaszane. Następnie żadne dalsze kroki nie mają być przedsiębrane z powodu otrzymanych wiadomości bez wskazówek wydziału ochrony.“

— **Szkolnictwo.** Gubernialny zarząd ziemski polecił powiatowym zarządom zająć się tem, aby wydziały rzemieślnicze zakładane przy szkołach wiejskich zostały ukończone przed rozpoczęciem roku szkolnego.

— **Ankieta.** Wydział agronomiczny zarządu ziemskiego rozpoczął opracowywanie materyałów, zdobytych przez drugą ankietę w sprawie stanu i organizacyi w gospodarce włościańskiej gospodarki rolnej, ogrodnictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa, przemysłu rękodzielniczego, warunków kredytu i t. d.

— **Powrót prezydenta miasta.** P. Djakow powrócił wczoraj z Petersburga i zaczął pełnić swe obowiązki służbowe.

— **O kierunek kolei.** Gubernialny zarząd miejski rozpoczął starania przed zarządem kolei Moskiewsko-Kursko-Woroneskiej o skierowanie nowej linii Odesa-Bachmacz na Czerkasy i zbudowanie w tem miejscu przez Dniepr mostu kolejowego, przystosowanego dla ruchu pieszego i konnego.

— **W sprawie instytucyi Dichtierewa.** Prezydent miasta przedstawi wyjaśnienia wraz ze swą opinią o skardze Konstantego Szmatkowskiego na postanowienie kijowskiej rady miejskiej z dni 7—9 października 1908 roku w sprawie powództwa cywilnego przeciwko wykonawcom testamentu Diechtierewa o przekroczenie przez nich wydatków, przeznaczonych przez testatora na urządzenie i utrzymanie zakładów dobroczynnych jego imienia. Według opinii prezydenta zarzuty p. Szmatkowskiego nie zawierają w sobie żadnych nowych szczegółów; kwestyonując zaś opinię komisyi prawnej, nie przytacza on żadnych uzasadnionych motywów (komisya prawna zaopiniowała, iż radzie miejskiej przysługuje prawo wytoczenia akcyi cywilnej wykonawcom testamentu z powodu przedstawionego przez nich sprawozdania.

— **Nieporządki na Besarabce.** Gubernator kijowski polecił policmajstrowi zbadania przyczyny nieporządków na Besarabce, o których doszło do naczelnika gubernii wiadomość.

— **Jubileusz.** Dnia 25 lutego r. b. obchodzić będzie jubileusz 25-letniej pracy na niwie obrończej ogólnie znany w naszem mieście obrońca kryminalny M. Izwiekow. Jubilat przed wstąpieniem w szeregi adwokatury przez 10 lat z górą zajmował urząd wiceprokuratora sądu okręgowego.

— STRACENIE. Wczoraj w nocy na Łysej Górze wykonano wyrok śmierci na Leonie Skawińskim, skazanym na powieszenie za szereg popełnionych morderstw i za przechowywanie materyałów wybuchowych.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Policya śledcza zaaresztowała dorożkarza «lichacza» I Lwowa, oskarżonego o zrabowanie panu Bądarzewskiemu, obywatelowi z berdyczowskiego, 800 rubli.

— W domu Nr. 34 przy Andrzejowskim Zjeździe złapano złodziei: W. Sokołowskiego i M. Korzunowa w chwili, gdy ci, przy pomocy dobranego klucza, dostali się do mieszkania A. Żukowskiego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania K. Litwinowa przy ulicy W. Wasilkowskiej Nr. 5, skradziono ubrań za 105 rubli.

— Przy ulicy Turowskiej Nr. 7 okradziono mieszkanie N. Piltiaja.

— Na Kreszczatiku p. Stanisławie Drabek skradziono portmonetkę.

— BÓJKI. W domu Nr. 44 przy ulicy Obołońskiej w domu zajezdnym Mozgowaja doszło do starcia między P. Kacimonem z jednej i A. Pietrusiem i I. Szegerem z drugiej strony. Kacimon w bójce zadał żelaznem narzędziem rany Pietrusiowi w brzuch, Szegerowi w biodro. Pogotowie odwiozło Pietrusia do szpitala Aleksandrowskiego.

— W domu Nr. 61 przy ulicy Konstantynowskiej pobili się kowale: K. Czerniachowski, St. Gumeniuk i S. Natyga. Temu ostatniemu w końcu rozbito głowę. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— ŚMIERĆ W ŁAŹNI. W łaźni Kaplera przy ulicy Konstantynowskiej zmarł nagle 75-cioletni żołnierz mikołajowski, I. Nusenker.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA OSTROWSKICH. Wczoraj u sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, składała zeznania przywieziona w tych dniach do Kijowa aresztowana w Zwinogródce Helena Popowa, oskarżona o ukrywanie przestępstwa w sprawie zabójstwa Ostrowskich. Umieszczono ją w areszcie przy cyrkule starokijowskim. Obecnie wydane zostało rozporządzenie o przeprowadzenie jej do więzienia.

— WBREW PRZEPISOM. Wczoraj w piwiarni Walickiego (W. Żytomierska Nr. 22) policya zastała ucznia gimnazyum pijącego piwo. Spisano protokół i właściciel piwiarni zostanie pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej za przekroczenie obowiązujących postanowień gen.-gubernatora.

Z SĄDÓW.

Straszna zemsta.

W dwunastym wydziale kijowskiego sądu okręgowego przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywano wczoraj sprawę Anastazyi Wietrowej, oskarżonej o oślepienie i oszpecenie twarzy Szymonowi Wojciechowskiemu za pomocą kwasu siarczanego.

Wietrowa była numerową w hotelu «Metropol», gdzie Wojciechowski był numerowym.

Po czterech latach wspólnego pożycia oskarżona miała zostać matką. W tym czasie Wojciechowski oznajmił jej, iż chce ją porzucić, gdyż ma zamiar ożenić się z kim innym. Pewnego dnia w lecie 1907 roku Wietrowa spotkała Wojciechowskiego w towarzystwie kobiety na rogu ulicy Żylańskiej i Kuznieczнej. Miała przy sobie kwas siarczany, gdyż, jak twierdziła, miała zamiar otruć się w razie nieprzystania W. na małżeństwo z nią. Podsądna przystąpiła do kochanka z zapytaniem, czy chce się z nią ożenić. Zaczepiony odepchnął ją, mówiąc: «ożenię się z inną, a ciebie odeszlę do cyrkułu» Wtedy oskarżona oblała mu twarz kwasem siarczanym. Poszkodowany utracił wzrok w jednem oku, twarz zaś jego została znacznie oszpecona.

Na sądzie Wietrowa przyznała się do winy, dodając, iż miała zamiar sama się otruć, lecz będąc w poważnym stanie i zobaczywszy Wojciechowskiego z kobietą, dla której chciał ją porzucić, straciła panowanie nad sobą i nie wiedziała zupełnie, co robi.

Po wysłuchaniu przemówienia wiceprokuratora i obrony pom. adw. przys. G. Szwarca i G. Adelhejma przysięgli ogłosili wyrok uniewinniający podsądną.

Zamiana wyroku śmierci.

Głównodowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego zamienił karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót na lat 6 Iwanowi Załowskiemu, skazanemu przez czasowy sąd wojenny w Charkowie (sesya wyjazdowa kijowskiego sądu wojenno-okręgowego) za usiłowanie zabójstwa urzędnika policyi.

TEATR I MUZYKA.

Operetą polska.

W piątek wystawiono po raz drugi „Gejszę“ przy zmienionej obsadzie.

W tej operecie wystąpiła po raz pierwszy artystka warszawskich teatrów rządowych p. Chaveau.

O artystce tej trudno napisać coś nowego Ma ona ustaloną reputacyę doskonałej wodewilistki i dowcipnej kuplecistki, a w roli „Mally“ wykazała pełnię swego talentu. Dowcipne i eleganckie kuplety *ad hoc* wstawione zyskały zasłużone owacyjne oklaski.

Nie można tego powiedzieć o wykonawczyni tytułowej roli p. Bolesławskiej, która podjęła zadanie nad siły, narażając się na porównanie z poprzednią doskonałą wykonawczynią roli Mimozy, p. Borowską.

Bardzo dobrym Wun Haj'em był p. Gerasiewicz, a rola Markiza leży w zupełności w charakterze p. Kratochwila.

Pana Boguckiego stanowczo szkoda na małą pod względem śpiewaczym rolę Ryszarda, co zaś do p. Karskiej-Lenartowicz, to pisaliśmy już o niej poprzednim razem. Reszta wykonawców stała na wysokości zadania.

Całość muzyczna, dzięki doświadczonemu kapelmistrzowi p. Kaganowi, wypadła o wiele lepiej, niż za pierwszym razem. **T. M. S.**

Przedstawienie na rzecz ofiar katastrofy.

Dn. 26, t. j. w poniedziałek, operetka polska daje „Sztygara“. Po przedstawieniu demonstrowane będą obrazy kinematograficzne „Ostatnie dni Pompei“. Połowa czystego dochodu z przedstawienia przeznaczona jest dla ofiar trzęsienia ziemi.

Z P. T. G.

Benefis p. Morawskiego, który odbędzie się dzisiaj w sali Tow. Gimnastycznego, zapowiada się bardzo obiecująco. W przedstawieniu wezmą udział najlepsze siły miłośników. Po przedstawieniu tańce. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Nowa opera i polscy artyści.

Teatr Carlo Felice w Genui wystawił po raz pierwszy nową operę młodego kompozytora włoskiego Franka Alfano p. t. «Prince Liliah» z udziałem polskich artystów w dwóch głównych rolach: Margot Kaftalówny i Ignaca Dygasa. Opera zrobiła wielkie wrażenie. Nasi artyści zaś święcili niebywałe powodzenie; oklaskom i owacyom nie było końca.

Operę wystawiono z niebywałym zbytkiem. Dekoracye i stroje dostarczył dom wydawniczy Ricordiego.

Orkiestrę prowadził Ettore Panizza, dyrektor londyńskiego Coventgardenu i Scali.

KRONIKA POLSKA.

— **Śniegi a urodzaje w Królestwie.** Z powodu długotrwałych mrozów i zarazem bezśnieżnej zimy zaczęły dochodzić do Towarzystw rolniczych Królestwa wiadomości o grożących stratach znacznych w oziminach, wobec możliwości wymarznięcia zasiewów. Szczególnie niepocieszające były wieści z Kieleckiego i Sandomierskiego, gdzie z powodu położenia górzystego wiatry nieraz obnażają korzonki i gdzie wogóle teren jest o wiele suchszy, niż gdzieindziej. Śniegi więc, które obecnie spadły obficie, stanowią prawdziwe dobrodziejstwo dla rolnictwa i poprawią niezawodnie stan rzeczy tam, gdzie zasiewy nie uległy wymarznięciu.

— **Członek protektor.** Józef hr. Przeździecki z Postaw złożył na rzecz T-wa popierania sceny polskiej w Wilnie 500 rubli, jako członek-protektor.

— **Kogo nie było przy głosowaniu nad prawem wyborczem w sejmie?** «Dziennik Berliński» pisze:

Podczas obrad sejmu nad znanymi wnioskami dążącymi do reformy prawa wyborczego, miała widoki przyjęcia część wniosku stronnictwa narodowo-liberalnego, żądająca, żeby wybory do sejmu odbywały się bezpośrednio i tajnie.

Wniosek ten przepadł 3 głosami większości obu konserwatywnych partyi.

Byłby przeszedł, gdyby 8 posłów polskich nie było nieobecnych na tem posiedzeniu. 8 posłów polskich nie przyjechało, mimo, że Koło Polskie podało także własny wniosek reformy wyborczej.

Obecnymi byli tylko posłowie: Szuman, Stychel, Sikorski, Sas-Jaworski, Niegolewski, Świtała i ks. Kapica (Tychy).

Nieobecnością świecili posłowie: Korfanty i Seyda z Katowic, Raczek z Raciborza, ks. Jażdżewski, Mizerski, ks. Styczyński, Schroeder i ks. Łosiński z Prus.

Poseł dr. Seyda z Katowic doniósł, że nie mógł być obecnym, ponieważ wyjechał na pogrzeb babki swej żony, ale sekretarza Koła Polskiego poprosił, aby mu dał znać telegraficznie, kiedy będzie głosowanie.

A inni?

— **Zlot sokoli i obchód grunwaldzki w Krakowie.** Najbliższy ogólno krajowy zlot sokoli odbędzie się w Krakowie w 1910 roku i będzie zarazem wielką uroczystością narodową, gdyż postanowiono połączyć go z obchodem 500 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Prace przygotowawcze. z powodu ogromu zadania, odbywają się już od dłuższego czasu, tak, że dziś znany już jest szczegółowy program zlotu.

Odbędzie się on w okresie od 2 do 10 lipca. I tak: w dniach 2 i 3 lipca będą uroczystości przedzlotowe, w dniach 4 i 5 lipca odbędzie się właściwy zlot, a dnie od 6 do 10 lipca wypełnią uroczystości pozlotowe.

Kulminacyjnym dniem zlotu będzie dzień 5 lipca, gdyż odbędzie się w nim wielki obchód grunwaldzki, połączony z turniejem na Wawelu. Szczegółowy program obchodu nie jest jeszcze opracowany, tylko naszkicowany w głównych konturach. Na razie ustalono tylko, że w skład programu obchodowego wejdzie w pierwszym rzędzie uroczysty pochód przedstawicieli całej Polski i krajów słowiańskich. Główną częścią jego będzie pochód historyczny, który uzmysłowi najważniejsze wypadki z dziejów naszych. Zamknięciem będzie turniej na dziedzińcu zamkowym na Wawelu, gdzie odbędą się walki rycerskie konne i piesze. Po południu tego dnia mają się odbyć wielkie ćwiczenia ludowe w odrębnych, dekoratywnie obmyślonych grupach, jak krakowska, góralska i t. p.

Dnie pozlotowe wypełnią wycieczki zbiorowe po kraju, w celu zwiedzenia najbardziej uwagi godnych miejscowości i widoków.

— **Docentura języka polskiego w Czerniowcach.** Polska młodzież akademicka w Czerniowcach postanowiła czynić starania o utworzenie docentury języka polskiego na uniwersytecie czerniowieckim. W tym celu odbyło się dnia 28 z. m. w lokalu Towarzystwa akademików «Ognisko» zebranie akademików polskich, przy współudziale byłych członków Towarzystwa. Na zebraniu tem, po wszechstronnej i wyczerpującej dyskusyi, uchwalono poczynić odpowiednie kroki, celem osiągnięcia rychłego spełnienia tego słusznego i uzasadnionego postulatu.

OFIARY

I. Spis ofiar i osób, które przysłały takowe na Kiermasz do 24 stycznia włącznie.

Magazyn bielizny braci Alszwang zamiast przedmiotów rb. 10. Magazyn apteczny Bojnowskiego przedmiotów 48. Magazyn czeski braci Brabec przedm. 61. Magazyn bławatny Berestowskiego przedm. 6. Pani Chojecka Ksawera przedm. 23, w tem zegarek złoty oraz 1,000 pocztówek. Pan Chądzyński Br. przedm. 5. Pani Czerwińska Antonina przedm. 7. Magazyn przyborów piśmiennych Drozdowa przedm. 49. Magazyn wyrobów platerowanych Fraget (zwrot wygranych) przedm. 11. Pani Gnusowa Aniela przedm. 5. Pani Grosicka Celina przedm. 12. Pani Idzikowska Hersylia (książki, nuty) przedm. 100. Magazyn bielizny i towarów bławatnych Iwanowski przedm. 21. Pani Komarnicka Marya przedm. 7. Pan Komarnicki Stanisław przedm. 12. Magazyn bławatny Kotlarow Czernogołowkin przedm. 4. Magazyn bielizny Łacinnik przedm. 28. Pani Łowieniecka Zofia przedm. 3. Magazyn przyborów piśmiennych Macha przedm. 36. Magazyn szkła i porcelany Malcewa przedm. 51. Atélier fotograficzne Męczyński przedm. 16. Magazyn perfumeryjny Niwiński przedm. 68. Magazyn zegarów i bizuteryi Niecielski i Jagodziński przedm. 16. Pani Peretjatkowicz przedm. 1. Pani Piotrowska Joanna przedm. 1. Pani Porzyczkiewicz przedm. 3. N. N. przedmiotów 11. Pan Rudnicki Ignacy zamiast przedm. rb. 5. Pani Szuchowa Marya przedm. 8. Pani Szyszko Zofia przedm. 1. Magazyn galanteryjny Wasilewskiego przedm. 36.

Wielkie wyścigi cyklistów w Paryżu.

W poniedziałek ubiegły w Paryżu na torze zimowym odbyły się wielkie wyścigi. Największe zainteresowanie budził wyścig stajerowski z prowadzeniem na dystansie 60-kilometrowym. Stanęło do niego 4-ch współzawodników: Parent, faworyt Paryża, Nat Butler, champion Ameryki, Contenet i Sérès.

Wyruszyli w następującym porządku: Parent, Sérès, Contenet i Butler. Pierwszy wysforował się Sérès, który w czterech okrążeniach wyprzedził Parent'a o 100 metrów, chcąc jednak również szybko wyprzedzić Contenet'a, oderwał się od motocyklu i pozostał w tyle. Skorzystał z tego Parent i w 26-ym okrążeniu wysuwa się na czoło. Dziesięć kilometrów przejechał Parent w 7 min. 53$^3/_5$ sekundy; 20 kilometrów Parent przejechał w 15 min. 7$^1/_5$ sek.; Butler jest o $^1/_2$ okrążenia za nim, Contenet o 1, Sérès o 5 okrążeń za nim.

Po 20 kilometrach Nat Butler usiłuje prześcignąć Sérès'a, ale napotyka nieoczekiwany opór. Zmusza to Butlera do walki, z czego korzystając Parent wyprzedza swych współzawodników. Trzydzieści kilometrów Parent przejeżdża w 22 min. 27 sek. Po czterdziestu kilometrach na pierwszem miejscu utrzymuje się nadal Parent, który przestrzeń tę przebywa w 29 min. 50 sek. O 1$^1/_2$ okrążenia w tyle pozostaje Butler, o 3 okrążenia Contenet, Sérès o 10 okrążeń. Wytrwale przez cały czas podąża za nim Nat Butler, który pomimo to wszakże nie probuje prześcignąć Parent'a. Ten zaś w 37 min. 25$^1/_5$ sek. przebywa 50 kilometrów. Butler, widząc zbliżający się koniec, usiłuje po raz ostatni wysunąć się naprzód, przeszkadza mu jednak w tem Sérès i Parent wśród oklasków publiczności przyjeżdża pierwszy do mety, zrobiwszy 60 kilom. w 44 min. 56$^1/_5$ sekundy (80 kil. na godzinę). Nat Butler pozostaje o 2 okrążenia, Contenet o 5, Sérès na końcu o 13 okrążeń.

Ostatnie wiadomości.

—o—

Kompromis Bülowa. Jak słychać, między Bülowem a konserwatystami przyszedł do skutku kompromis w sprawie podatku spadkowego. Podług tego kompromisu, spadki do wysokości 20,000 marek mają być wolne od podatku.

Poseł Głąbiński zachwiany? Z Wiednia donoszą „Dzien. Pozn.“, że stanowisko prezesa Koła Polskiego, posła Głąbińskiego, jest poważnie zachwiane. Zarzucają mu, niewiadomo czy i o ile słusznie, że brakiem energii spowodował znaczne zmniejszenie wpływu Koła na stosunki polityczne w Austryi. Jako następcę p. Głąbińskiego wymieniają d-ra Włodzimierza Kozłowskiego, którego obok zachowawców popierają także ludowcy.

Stosunki w Indyach. Na zjeździe partyi niemiecko-socyalistycznej w Pradze był obecny zastępca socyalnej demokracyi z Indyj, Krishna, podróżujący właśnie po Europie. Krishna wygłosił długą mowę w języku angielskim, w której powiedział, że przychodzi z kraju, w którym anglicy traktują w sposób niechrześciański setki milionów ludności. Dalej opowiadał, że w Indyach przygotowuje się rewolucya. Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że nietylko indyanie, ale także inni azyaci nie chcą być dłużej niewolnikami kapitalistów amerykańskich i europejskich. Miliony ludzi umierają z głodu w Indyach, o czem Europa nic nie wie. Należy się spodziewać, że naród indyjski zostanie wkrótce wyswobodzony.

Mobilizacya w Turcyi. „Lewant Herold“ donosi, że turecki minister wojny zarządził mobilizacyę dywizyi w Monastyrze i piątego korpusu w Damaszku.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanii. Mimo oficyalnych zaprzeczeń z Madrytu, donoszą tutejsze dzienniki, że trzęsienie ziemi wyrządziło w ostatnich dniach w Barcelonie i okolicy olbrzymie spustoszenia i że zginęło tam nawet 300 ludzi.

Demonstracye w Aix. W miejscowości Aix we Francyi odbyła się wielka demonstracya tamtejszej ludności przed więzieniem z powodu ułaskawienia dwóch morderców, skazanych na śmierć. Demonstranci chcieli włamać się do więzienia i zlynchować obu morderców. Policya i wojsko rozproszyły demostrantów.

O uniwersytet ruski. Na ostatniem posiedzeniu Izby w Wiedniu pp. Dniestrzański, Kolessa i tow. zgłosili wniosek nagły o bezzwłoczne przedsięwzięcie pierwszego czytania wniosku ich o utworzenie samoistnego ruskiego uniwersytetu we Lwowie.

Stanowisko Koła Polskiego. Prezes Koła Polskiego na ostatniem posiedzeniu rady państwa w Wiedniu wygłosił w imieniu Koła Polskiego mowę, w której oświadczył, że odmawia radzie państwa kompetencyi w sprawie językowej, ale ze względu na dobro państwa Koło nie chce przeszkadzać akcyi rozpoczętej.

Odporne stanowisko Turcyi. Ze Stambułu donoszą, że, podczas, gdy dn. 21 osądzano propozycyę rosyjską, względnie przychylnie, dnia 22 nastąpił nagły zwrot.

Porta żadną miarą na nią się zgodzić nie chce, tembardziej, że widzi w niej tendencye panslawistyczne.

Nowe kredyty wojenne w Serbii. „Polityka“ donosi, że minister wojny, generał Živkowicz, zażądał od skupczyny nowego kredytu 33 milionów denarów na cele wojskowe. „Stampa“ donosi, że żądanie to natrafiło na opór w partyi radykałów. Zwłaszcza były minister skarbu Paczu przeciwny był nowemu kredytowi, ponieważ dotąd już dość na ten cel uchwalono. Partya staroradykalna postanowiła zgodzić się na kredyt, ponieważ niepopularnem byłoby odmówienie go.

Autorstwo telegramu do Krügera. Książka o cesarzu Wilhelmie, która w tych dniach ma się pojawić w handlu księgarskim, zawiera sensacyjne, ale autentyczne i na dokumentach oparte stwierdzenie, że słynny telegram do Krügera, prezydenta republiki transwalskiej, pochodzi z inicyatywy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, które go sformułowało, a cesarz nie bez oporu i niechętnie podpis swój pod nim położył.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Ustąpienie Dmowskiego.

Petersburg. — Otrzymano tu z pewnych źródeł wiadomość, że Dmowski stanowczo zrzeka się mandatu poselskiego i wysyła stosowny list do Chomiakowa.

Sprawa Azewa i Łopuchina.

Petersburg. —„Słowo“ zaprzecza „Nowemu Wrem.“, jakoby Czernow był żydem; twierdzi ono, że jest on rosyaninem i bronił Azewa na sądzie. Prezesem owego sądu był ks. Krapotkin, członkami Figner i Łopatin.

„Nowoje Wremia“ zaprzecza, jakoby Azew brał udział w zamachu na Wittego. Główną sprężyną całego zamachu był Kazancew. Pozostali uczestnicy bądź nie zostali wykryci, bądź z powierzchowności nie przypominają Azewa.

„Piet. Listok“ podaje artykuł Burcewa, umieszczony w „Humanite“, w której pisze, że Raczkowski wysunął się na wybitne stanowisko dzięki Azewowi. Jeden tylko zamach, mianowicie na Dubasowa, był kierowany przez samego Azewa. Podczas wybuchu bomby, która zabiła adjutanta Konownicyna, Azew siedział w cukierni Filipowa. Aresztowano go zaraz, ale wypuścił go Raczkowski.

Według „Matin“ zamach Leontjewej na Durnowo w Interlacken jest sprawą Azewa. Policyi Azew był znany pod nazwą Raskina.

„Ruś“ uważa, że aresztowanie Łopuchina należy przypisać staraniom Raczkowskiego.

Pewien dostojnik w rozmowie ze współpracownikiem „Rieczi“ oświadczył, że osobom, mającym bliskie stosunki z kołami rządowemi, wiadomem było, że najlepszymi obrońcami potężnych ministrów byli będący przy nich prowokatorzy.

Petersburg.—Według informacyi pism z Rostowa nad Donem, Azew jest synem krawca, gimnazyum nie skończył. Jeszcze w szkołach koledzy złapali go na prowokacyi. Po wystąpieniu z gimnazyum dłuższy czas cierpiał nędzę: był korektorem w gazecie, następnie pracował w jakiemś biurze, gdzie skradł pieniądze, później pełnił obowiązki sekretarza u inspektora fabrycznego, któremu ukradł dyplom gimnazyalny. W końcu uciekł z nim zagranicę i skończył wyższy zakład naukowy. Do Rostowa przyjeżdżał bardzo rzadko incognito, przyczem z czasu strajku w 1902 roku mieszkańcy Rostowa zachowali o nim jak najgorsze wspomnienia.

Petersburg.—„Słowo“ donosi, że pewna młoda kobieta, szczerze oddana sprawie rewolucyi, odebrała sobie życie, dowiedziawszy się o Azewie.

Petersburg. — W kuluarach Dumy krążą uporczywe pogłoski, jakoby Azew został już osadzony w twierdzy Petropawłowskiej.

Petersburg. — Biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom o zamierzonej rewizyi departamentu policyi.

Mieńszykow o Dumie.

Petersburg.—Z powodu ostatnich zajść w Dumie Mieńszykow pisze co następuje: „Czas już powiedzieć, że trzeciej Dumie grozi niebezpieczeństwo. Stacza się ona po pochyłej płaszczyźnie i upadek jej jest już niedaleko. Niezgoda wśród pstrego nieokiełznanego tłumu wzrasta i prowadzi do haniebnego krachu. Duma ryzykuje wywołać we wszystkich partyach wybuch oburzenia, poczucie potrzeby oczyszczenia świątyni. Pałac taurydzki należy nie do obecnego składu Dumy, lecz do całego narodu rosyjskiego. Jest to świątynia, gdzie stoi ołtarz prawa. Nie należy przeto pozwalać na to, aby świątynię zmieniono na arenę bezeceństw.

Możliwe jest, iż władza wyższa zniewolona będzie, broniąc idei konstytucyi, rozwiązać trzecią Dumę. Dla wrogów parlamentu dogodne jest ostatecznie dyskredytować takowy, dopuszczając do rozkładu; taka intryga przeciw parlamentowi powinna być na czas zauważona i wszystko co jest silne i szlachetne w Dumie powinno się zjednoczyć dla odwrócenia skandalu.

W każdej wsi znajdziecie chatę gdzie dowcipy Połowcewa wydadzą się brudem.

Zwołanie czwartej Dumy nie jest tak dalekie, jak się wydaje: jeśli pierwsze Dumy zostały rozwiązane za anarchizm, trzecia może być rozwiązaną za niedopuszczalną działalność swą skandaliczną, ponieważ gwałcenie przez nią spokoju publicznego w kraju jest już zbyt głośne.

Najwyższy obowiązek obrony państwowości może zmusić do zwołania nowego, więcej kulturalnego przedstawicielstwa.

Powinna być wszczęta kwestya przepatrzenia konstytucyi.

Państwo nie może się utrzymać na tak wyraźnie słabych instytucyach, reprezentowanych nie przez najlepszych, lecz przez najgorszych ludzi.

Zbliża się widocznie nie czas poważnej pracy w Dumie, lecz obstrukcya. Wspólnemi siłami zawiązywany jest węzeł gordyjski, a tego rodzaju węzłów nawet genialni władcy nie byli w stanie rozwiązać“.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Prawica opracowuje projekt prawa o stosowaniu kary śmierci do wszystkich przestępców kryminalnych.

Petersburg. — W taktyce październikowców zaznacza się pewna chwiejność, powodem której jest podobno zwrot frakcyi umiarkowanych ku prawicy. Oczekiwany też jest zwrot październikowców ku prawicy.

Petersburg.—Październikowcy zamierzają, w formule przejścia do rozważania interpelacyi o Azewie, żądać rewizyi senatorskiej.

Petersburg. — 8,700 robotników uralskich przesłali podanie do frakcyi s.-d. w którem donoszą o swej sytuacyi bez wyjścia. Fabryki płacą im produktami, niezdatnymi do użytku i z tego powodu wśród robotników panuje głód.

Zjazd szlachty.

Petersburg.—W marcu ma się odbyć zjazd zjednoczonej szlachty dla rozważenia sprawy reformy ziemskiej.

Rewizya kolei Poł.-Zach.

Petersburg.—Według informacyi „Słowa“ zamierzona jest rewizya kolei Południowo Zachodnich.

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy.

Petersburg.—Z Berlina komunikują, iż krążą tam uporczywe pogłoski, jakoby parlament Rzeszy ma być rozwiązany.

Okólnik.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do marszałków szlachty, nakazujący informować ministerstwo o przejawach wpływu na ziemstwa biura działaczy ziemskich.

Sprawa bar. Frederyksa.

Petersburg.—Po przemówieniu obrońcy, który zaznacza, że niewinność bar. Frederyksa jest już udowodniona przez zeznania świadków, zabiera głos prokurator, który zarzuca niektórym świadkom kłamstwo.

Obrońca oponuje. W ostatniem słowie bar. Frederyks oświadcza, iż jest niewinny.

Senat udaje się na naradę.

Wyrok ma być ogłoszony dnia 25 stycznia.

Różne.

Petersburg.—Z Tyflisu komunikują, że namiestnik Kaukazu odwołał zakaz zbierania ofiar na rzecz poszkodowanych w Mesynie.

Petersburg — Zaprzeczają pogłoskom o dymisyi Kokowcewa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 24-go stycznia.

Posiedzenie otwarto o g. 11 m. 20. Przewodniczy *Chomiakow*.

Odczytano sprawy bieżące. Na porządku dziennym dyskusya nad rozdziałem 3-im regulaminu oddziału o komisyach Dumy. Art. 29—34 przyjęto bez dyskusyi. Na mocy art. 35 o wyborach do komisyi parlamentarnych na zasadzie systemu proporcyonalnego wytwarzają się dwa prądy. Zapisuje się do głosu 11 mówców. Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców. Przeciwko przyjęciu systemu proporcyonalnego wypowiadają się: Krupienskij i mniejszość komisyi regulaminowej: Wiazigin, Zwiegincew, Ckoropadskij, Dworianinow, Żdanow i Jegorow. Ich zdaniem, system proporcyonalny jest wadliwy, gdyż czyni Dumę niezdolną do pracy, bo większość nie może być odpowiedzialną za jej pracę. Pierwsze Dumy rozumiały to. W regulaminach ich niema mowy o zabezpieczeniu praw mniejszości. Koniecznem jest, by teraz komisye parlamentarne wybierane były w sposób nieparaliżujący ich zdolności do pracy. Przykład Rady Państwa w tej mierze nie jest przekonywający, ponieważ Rada dzieli się tylko na trzy frakcye prawie analogiczne, gdy tymczasem Duma liczy 10 frakcyi. Wobec takiej różnorodności i niewielkiej liczebności po szczególnych grup opozycyjnych w skład komisyi będą wchodzić od opozycyi, podobnież jak i teraz dwa typy członków: lub głowy uniwersalne, lub statyści. Udział zarówno jednych, jak i drugich hamuje tylko pracę w komisyach, ponieważ pierwsi zadają masę pytań, nie zdążywszy się przygotować w domu, a statyści przestają wkrótce bywać na posiedzeniach i posiedzenia są odraczane z powodu braku *quorum*. System proporcyonalny otwiera szerokie pole dla obstrukcyi, o którą kraj, nie znając szczegółów sprawy, oskarża większość, lub oskarża Dumę o niezdolność do pracy. Należy zachować obecnie istniejący system, na mocy którego wybory komisyi odbywają proporcyonalnie według stale istniejących ugrupowań partyi politycznych w Dumie. Posłowie większości Dumy powinni posiadać nietylko wolność słowa, lecz i wolność działania.

Dworianinow stawia wniosek, by połowa członków komisyi była wybierana według systemu proporcyonalnego, a druga połowa powinna się składać z życzących sobie brać udział w pracach komisyi, pomiędzy którymi dokonane będzie balotowanie.

Za zastosowaniem systemu proporcyonalnego w imieniu większości wypowiada się br. Meyendorf. Również za systemem proporcyonalnym wypowiadają się: Milukow, hr. Uwarow, Czcheidze i Jegorow.

Stronnicy systemu proporcyonalnego wykazują, że nie należy spierać się z powodu zastosowania systemu proporcyonalnego, ponieważ projekt regulaminu dopuszcza w poszczególnych wyjątkowych wypadkach wykroczenie przeciwko temu systemowi. Niniejszy wniosek niema na celu zachowania istniejącego porządku, lecz wprowadzenie nowego systemu majoryzowania mniejszości przez większość. Nie trzeba zapominać, że większość ludności państwa jest reprezentowana w Dumie przez mniejszość parlamentarną, a nie przez większość. Opozycya stoi na straży interesów mniejszości parlamentarnej. Mniejszość nie żąda, by większość zgadzała się z poglądami jej. Większość może rozstrzygać sprawy jak się jej podoba, lecz mniejszość żąda, by przed decyzyą mógł się swobodnie wypowiedzieć każdy przedstawiciel narodowy. Większość niema prawa pozbawiać mniejszości praw słusznie jej przynależnych. Większość powinna mieć dosyć męstwa, by wysłuchać argumentacyi opozycyi, należy zbić jej dowodzenia i dopiero wówczas tryumfować Lecz gwałt fizyczny nie da tryumfu.

O g. 1 m. 2 ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia zabiera głos *Antonow*. W imieniu frakcyi październikowców proponuje on odrzucić system proporcyonalny i zachować dawną redakcyę regulaminu Dumy, opracowaną przez Muromcewa w pierwszej Dumie, na zasadzie którego wybory do komisyi są dokonywane na ogólnem zebraniu Dumy za pomocą balotowania.

Referent *Makłakow* wypowiada się za systemem proporcyonalnym.

System proporcyonalny większością 140 głosów przeciw 119 odrzucono.

Wniosek Antonowa został przyjęty.

Duma przechodzi do rozważania następnych artykułów rozdziału III regulaminu Dumy.

O godz. 4 ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczy bar. Meyendorf.

Artykuły od 36 do 43, określające szemat proporcyonalnego dokonywania wyborów, upadają same przez się, z powodu odrzucenia samej zasady proporcyonalności

Artykuły od 43 do 55 przyjęto bez zasadniczych zmian, lecz z poprawkami redakcyjnemi, wniesionemi przez *Timoszkina*.

Dyskusyę wywołuje tylko rozważanie art. 50 o posiedzeniach przy drzwiach zamkniętych komisyi rozstrzygającej sprawy usuwania posłów z Dumy.

Zamysłowski, *Markow (2-gi)* i *Timoszkin*—wypowiadają się przeciw posiedzeniom przy drzwiach zamkniętych, *Krupienski* i *Makłakow*—za przyjęciem tego wniosku.

Duma przyjmuje art. 50 w redakcyi projektu regulaminu, t. j. dla tej komisyi ustanowiono posiedzenia przy drzwiach zamkniętych.

Duma przechodzi do rozważania art 55, udzielającego komisyom prawa zapraszania na posiedzenia komisyjne przez prezydenta Dumy w celu wyjaśnień osób rzeczoznawców.

Timoszkin wypowiada się przeciw temu wnioskowi.

Sazonowicz wypowiada się przeciw projektowi zapraszania rzeczoznawców z punktu widzenia zasadniczego. Zaznacza on, iż w razie, gdy jakabądź kwestya nie będzie możliwa do rozstrzygnięcia bez pomocy rzeczoznawców, takowi winni być wyznaczani przez rząd i otrzymywać za swą pracę odpowiednie wynagrodzenie, co samo przez się przyczyni się do zwiększenia budżetu, ponieważ nie można wymagać takiej pracy darmo.

Darmo bowiem będą pracowali tylko ludzie, usunięci przez rząd jako niepotrzebni, w rodzaju Łopuchina, który przyjdzie, aby zdradzić tajemnice ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kowalenko (I-szy) zaznacza, że zapraszanie rzeczoznawców nie jest ustanowione przez prawo, a więc przyjęcie art. 55 byłoby niezgodne z prawem.

Hr. Uwarow wypowiada się za przyjęciem art. 55 regulaminu.

Tkaczew oświadcza, iż jego zdaniem przyjęcie tego artykułu groziłoby samemu istnieniu idei Dumy, jako reprezentacyi narodowej.

Krupienski proponuje 15-minutową przerwę.

O godzinie 5-ej minut 45 ogłoszono przerwę.

Po przerwie w drodze balotowania większością wszystkich głosów przeciw frakcyi prawicy art. 55 został przyjęty.

Ogłoszono rezultaty wyborów do komisyi kompromisowych.

Obranymi zostali: do komisyi kompromisowej w sprawie nieporozumień, wywołanych przez projekt prawa o kredycie na zwiększenie pensyi urzędników poczt i telegrafu *Godniew. Czichaczew, Matiunin, Kirjanow, Szyngarew* i *Fiodorow* (1-szy); do komisyi w sprawie przedłużenia czasowych etatów ministerstwa komunikacyi—*Von-Anrep, Lerche, Hercenwic, Procenko, Giżycki, Kowalenko* (1 szy), *Dziubinski, Swiencicki* i *Niekrasow*.

Większością wszystkich głosów przeciw frakcyi prawicy przyjęto propozycyę o wyznaczeniu na jedno z najbliższych posiedzeń Dumy rozważanie wniosku prawodawczego o zniesieniu kary śmierci.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej minut 20.

Następne posiedzenie — w poniedziałek, d. 26 stycznia.

Petersburg. — Synod wyjaśnił, że kanony cerkiewne nie zabraniają duchownym używać do obrony dobra cerkiewnego straży zbrojnej, a także czuwać nad bezpieczeństwem własnego życia i mienia przez zaopatrzenie w broń służbę.

Mohylów (gubernialny). — W teatrze miejskim wielkiem powodzeniem cieszyło się przedstawienie urządzone przez gubernatorową bar. Nolden na korzyść ofiar mesyńskich.

Samara.—Szlachta wyasygnowała 500 lirów na rzecz poszkodowanych skutkiem trzęsienia ziemi we Włoszech.

Smoleńsk. — Otwarto komunikacyę telefoniczną Smoleńsk-Krasnyj.

Moskwa. — Prorektorem uniwersytetu został obrany Minakow.

Petersburg. — Minister skarbu wczoraj powrócił z zagranicy i przystąpił do pełnienia swych obowiązków.

Petersburg. — Obrońca gen. Aleksiejewa, wczoraj wniósł do głównego sądu wojenno-morskiego skargę kasacyjną.

Tabris.—Kawalerya Rachim-chana zajęła przedmieście Tabrisu — Karamolik.

Berlin. — „Rheinisch - Westfalische Ztg“ zaleca rządom niemieckiemu i austryackiemu, aby w sprawie propozycyi rosyjskiej zachowywały się z rezerwą. „Dyplomacya niemiecka—pisze gazeta—mogłaby nawet swymi wpływami wywołać opór rządu tureckiego“. Natomiast „Hamburger Nachrichten“ doradzają rządowi niemieckiemu, aby nie dał się zbić z tropu Austro-Węgrom. Dla polepszenia stosunków z Rosyą, Niemcy powinny wykorzystać każdą nadającą się ku temu okoliczność. „Kölnische Ztg.“ z powodu wiadomości Agencyi Petersburgiej powiada: „Co zaś do ogólnego znaczenia propozycyi rosyjskiej, to niezależnie od intencyi Rosyi, propozycya jej posiada silne zabarwienie polityczne. Bezwątpienia świat słowiański nie omieszka zaznaczyć, że Rosya, udzielając Bułgaryi znacznej zapomogi finansowej, tem samem jako państwo słowiańskie zaznaczyła swoją przewagę na półwyspie Bałkańskim.

Londyn.—Do „Times'u“ donoszą z Teheranu: W Tabrisie dotychczas daje się zauważyć ogromny zastój w handlu. Pieniędzy jest mało. Brak żywności i paliwa daje się ludności mocno we znaki. Wśród nacyonalistów zupełny upadek męstwa. W Ispahanie bachtiarowie wzmacniają fortyfikacye. Samsam-us-Saltanela oświadcza, że najdalej za miesiąc wyruszy na Teheran.

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau“ telegrafują z Sofii: Rząd bułgarski zaznaczył, że z powodu propozycyi rosyjskiej interesy kolei wschodnich w żadnym razie nie poniosą szwanku. Towarzystwo kolei wschodnich otrzyma odszkodowanie w stosunku do wysokości rocznych dochodów z kolei. Wysokość dochodów określona zostanie na mocy zobopólnego porozumienia.

Oldenburg. — Sejm prowincyonalny po burzliwej dyskusyi uchwalił większością 23 głosów przeciw 22 ordynacyę wyborczą do sejmu prowincyonalnego, opartą na zasadzie pluralności. Przyjęcie tego projektu samo przez się umarza uchwałę poprzedniego sejmu o zastosowanie do landtagu oldenburskiego wyborczego systemu, stosowanego przy wyborach parlamentu Rzeszy.

Belgrad.—Minister skarbu wniósł do skupczyny projekt prawa o udzielenie z sum kredytu nadzwyczajnego 35 i pół milionów denarów na potrzeby ministerstwa wojny i o wyznaczenie siedmiu milionów denarów z sum kredytu dodatkowego. Oba projekty prawa przekazane zostały komisyi finansowej.

Komunikat rządowy.

Wiedeń. — Ogłoszono komunikat rządowy usprawiedliwiający zamknięcie sesyi parlamentarnej. Rząd oświadcza w nim, że uczynił wszystko, co było możebne, by zwrócić izbę na normalne tory. Komunikat rządowy wyszczególnia projekty prawa wniesione do izby dla obrony interesów ludności i samego państwa, w szczególności projekty, mające na celu zniwelowanie kontrastów między obu narodowościami, zamieszkującemi Czechy. Pomimo to, izba dużo czasu straciła bezczynnie, debatując nad niepożytecznymi wnioskami nagłymi; tamując rozpatrywanie ważnych projektów praw rządu. Gdy w ślad za tem zaczęły powstawać gwałtowne sceny, którym towarzyszyły niesprawiedliwe napaście na rząd, wtedy ten ostatni zmuszony był położyć koniec takiej sytuacyi, aby nie zniżyć ostatecznie powagi parlamentu, zarówno w Austryi, jak zagranicą. Środek powzięty przez rząd, bynajmniej nie jest skierowany przeciw parlamentowi; przeciwnie, przedsięwzięto go dla jego dobra. W swoim czasie rząd da izbie sposobność do wykazania swej chęci do pracy. Partye powinny zabezpieczyć egzystencyę parlamentu drogą powrócenia do swego obowiązku.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Student matematyk
poszukuje kondycyi na wyjazd. Instytucka № 22 m. 26. 3—10323—2

Polak ukoń. Instytut Wyższy Handlowy w Antwerpii, znający rosyjski, francuski, niemiecki i angielski poszukuje posady. Oferty w Administracyi „Dzien." lit. E. K. 4-10330-3

Majątek
ziemski „Suszki" na Wołyniu w pow. Zasławskim z rąk polskich do sprzedania, 7 w. od st. kol. poł. zach. „Chrolin" w pobliżu cukrowni „Szepetówka" i gorzelni „Sudyłków" 350 dziesięcin, czarnoziem lekki, inwentarz żywy i martwy, młyn wodny, staw rybny, budynki gospodarcze, nieobciążony długiem bankowym. Cena sto dwadzieścia tysięcy rubli. Po bliższe informacye zgłaszać się do właściciela W-go Stefana Iżyckiego. Wielka-Medwedówka st. Chrolin. 6-10297-5

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr Mało Żytomierska 8 telef. 1788
Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową.
Przy Filii współmieszkanie p. n. „Schronisko S-tej Jadwigi" dla poszuk. pracy młodych katoliczek. „—2484—68

Biuro pośredniczące w dostarczaniu pracy studentom medykom i młodym lekarzom poleca takowych do aplikowania, masażów, elektryzacyi, pielęgnowania chorych, towarzyszenia im na kurorty. Również dla powyższych studentów wyszukujemy lekcyi, korepetycyi, tłomaczenia i przepisywania. Biuro otwarte od 3 do 5 g. w gmachu kliniki akuszeryjno-ginekologicznej. 4946—8

Potrzebna 3-10120—3
jest na sekretarza stałego młoda, religijna, przyzwoita, dobrze wychowana i wykształcona panienka. Aleksandrowska 41 m. 44.

Doświadczony
buchalter-korespondent polak mł. sam. z spec. wykształc. 11 lat prakt. w handlu, fabr. i gosp. Pragnie zmienić posadę w Kijowie lub na wyjazd. Kijów, M.-Podwalna Nr. 15 m. 10. Zegarkowska. 6-10194-4

Duży ładny, 5 lat, kary wierzchowiec nadający się dla amazonki oraz żółta uprząż sprzedaje się. Spokojny w zaprzęgu. Sofijowska 14 m. 14. 4-10278-2

Dzierżawa 315 dz. z bud. gub. woł. żyt pow. 55 w. od Żytomierza 25 w. od st. kol. żel.; 10 w. od gorzelni; po 8 rub. dzies. Żytomierz poste-restante okaziciel. 3-chrublówki № 228546. 5—10285—3

On loue pour les contrats une belle grande chambre meublée. Mousikalni peréoulok № 1, logement № 44. 3—10292—3

Bardzo tanio do sprzed. 480 tomów beletr. pol., także Encykl. Orgielbranda W. Podwalna 29 m. 9, od 10—11 i od 3 do 5 w. 3-10307-3

Bażanty
sprzedaje się codziennie. Sadowy zaułek № 2, u stróża. 3-10293-3

OSOBNE POKOJE
na czas kontraktów. Michajłowska № 8. 4—10328—2

Bardzo korzystny interes
przypadkowo jest natychmiast do odstąpienia, kapitału około 4,000. Hotel Louvre № 30, Goldberg od 10 — 12 i od 3 — 7 wieczorem. 3 10341—3

Kelner bardzo potrzebujący poszukuje pracy. Staro-Petersburski zaułek Nr 1 m. 6. 5—10316—4

Ekonom
z chlubnemi i długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady od dnia 1-go marca lub też od dnia 1-go kwietnia, p. Łuck woł. gub. majątek Ławrow, W. Hulanicki. 2-10332-2

Agronom 3-10331-1
ze szkołą roln. na Szląsku i kursem urzędn. w Brunszwigu, z praktyką w Saksonii i Galicyi, podoficer od ułanów, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim poszukuje posady ekonoma. Aleksander Turzański w Żywcu (Galicya).

Student poszukuje kondycyi na wyjazd lub w miejscu albo też lekcyi. Kuźnieczna 19, pokoje umeblowane № 8. 2—10358-2

Są do zbycia wyborowe nasiona:
1) Grochu rychliku „Folgier", 2) Grochu zielonego „Wiktorya". 3) Koniczyny, 4) Owsów: „Hwitling", „Teodezya", „Probsztejn" i „Heinego najplenniejszy". Poczta Jałtuszków, Słobódka Chodacka, M. Popowski, 2—10357-2

NAUCZYCIELKA
niemłoda, zna dobrze muz. teor. i prakt. fran. rus. pol. jęz. poszuk. miej. do dzieci początkujących. Winnica, Wielka-Sadowa d. Płużańskiej mieszk. Sawickiej. 3-10355-2

ZARZĄDZAJĄCY
wielkimi majątkami, w średnim wieku, mający przeszło 15 lat samodzielnej praktyki, ze znajomością gorzelnictwa, posiad. solidne rekomendacye, poszuje posady rządcy majątkiem lub innej odpowiedniej pracy. Łaskawe oferty pod adresem: Michajłowski zaułek 14 m. 8 dla „Rządcy". 3-10364-1

Student fiz.-matem. wydz. poszukuje korepetycyi. Ma rekomendacye profes. uniwers. Adres: Tarasowska d. № 23 m. 13. Stud. J. Z. 2-10311-1

Pokój do wynajęcia, może być z całkowitem utrzymaniem. Obserwatorny zaułek Nr 16. 2-10276-2

Warszawska pracownia Wiktoryi wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzedają się formy papier. podług miary. Kreszczatik № 52 m. 17. 10-1-3 1-1

Nauczyciel dośw. (b. pol.) spec. matem. fiz. Błagowieszcz. 52 m. 1. od 3—5 g. 5—10369—1

Przepisyw. na masz. we wsz jęz prędko, czysto. Żylańska 96 m. 4. 5—10370—1

Masażystka doświadcz. spec. skoljoz. (skrzywienie kręgosłupa). Żylańska Nr 96 m. 4. 5—10368—1

Daję lekcyi kroju
według najłat. metody bez przymierzania. Nowowynalez. praw. mogę chodzić do domów, 10 rb. kurs. Zwracać się listownie Zaułek Michałowski Nr 12 m. 8. 1-10373-1

Pokojowa przyjezdna poszuk. miejsca od 16-go lutego, umie prasować męską bieliznę, ma rekomend., może przyjąć miejsce praczki, ul. Sadowa 2. wiad. u stróża Stefana. 8 -10382—1

Młoda bona polka, znająca się na szyciu poszukuje posady. Wozniesienski zjazd Nesterowski zaułek Nr 4 m. 3. 3—10375—1

Matka i córka poszuk. miej. kasyerki i i sklepowej z kauc. Motowidłówka, okaz. 3-ch rubli № 597. 3-10386-1

Pracownica Hersego z Warszawy przyj. zamów. na suknie. Kostyumy i balowe suknie po przysł. dokład. leżącej sukni wysył. na prowin. Mrożek, Kreszczaticki Zaułek 3 m. 3, w ogrodzie na lewo. Potrzebna zdolna podręczna. „--10134—2

Pieczarki do sprzedania codz. świeże. Kudriawski zaułek № 23. 3-10344-2

Na czas kontraktów do wynajęcia salon umeblowany, cena—75 rb. Funduklejowska Nr 62 m. 1. 3—10350-2

WINNICA
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dziennika Kijowskiego"
przyjmuje
p. Dunin-Wąsowicz i p. F. Lubański
Syndykat Rolniczy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Zimowy).
Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłow, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa-odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. [illegible]wa — odch o godz. 11 m. 45 zrana [illegible]zych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz. 11 m. 20 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 45 wiecz przych. o godz. 8 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana; przych. o godz. 9 m. 55 w.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno – odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreznа) 9, róg Puszkińskiej.